

By przyjaźń - przyjaźń znaczyła

(Inf. wł.)
4 bm. obradował w Nowym Ratuszu Zjazd Wojewódzkiej TPP-R nad reorganizacją metod pracy. W obecności 180 delegatów z całego województwa zastanawiano się nad dalszymi losami tej organizacji, która w nowej rzeczywistości szukała właściwego wyrazu. Chodzi o przełamanie i zmianę metod dotychczasowej propagandy — która, wychodząc z najśluszniejzych założeń politycznych i gospodarczych, stosowała niewłaściwe metody torowania drogi do przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Zjazd po- znański TPP-R obradował przed Ogólnopolskim Zjazdem w Warszawie, wyznaczonym na 11 i 12 bm. i był podsumowaniem błędów, jak świadczyły głosy dyskutantów, jakie po pełniono zwłaszcza od 1954 roku. Stwierdzono, że hasło: „Przyjaźń, przykład i pomoc”, głoszone przez TPP-R, w praktyce stosowane było jednostronnie.

Tu, w Poznaniu, przecież byliśmy świadkami, jak wybitni przedstawiciele Związku Radzieckiego — Stoletow, Bażan, Popow i inni zwracali nam uwagę, że hasło „Trzech P” należy rozumieć obustronnie — gdyż Związek Radziecki korzysta również z polskich osiągnięć i doświadczeń.

Obszernie i praktycznie mówiąc zastępca centralnego koła lektorów TPP-R w Warszawie — dr Jerzy Łęcki, o osiągnięciach, ale i błędach w akcji propagandowej i wskazał główne wytyczne reorganizacji działania Towarzystwa. Ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców z terenu, potwierdziła popełnione błędy, lecz również wskazywała, co trzeba zrobić dla nadania To-

warzystwu właściwego kierunku rozwoju.

Wielu zgłoszonymi wnioskami i dezyderatami zajęła się komisja wnioskowa. Uchwały, po wzięciu na zjeździe, przedstawia delegaci wybrani na konferencję VI, Ogólnopolskiemu Zjazdowi TPP-R. (fh)

2 maja br. rozpoczęły się uroczystości Dni Wrocławia, w czasie których odbył się tradycyjny pochód żaków przez ulice miasta. A wczoraj i dziś w Poznaniu królują studenci naszych uczelni. Na zdjęciu: młodzież w strojach ludowych na tle wieży zabytkowego wrocławskiego Ratusza.

Fot. — CAF



Pod rządami »koziółków«...

(Inf. wł.)
Przyznajemy się bez żadnego wstępu, wszyscy — jak jeden mąż, zgodnie, jednomyślnie i z wielkim aplauzem: w sobotę i niedzielę popołudniu oddaliśmy nasze miasto pod władzę młodych, rozbrykanych koziółków. Bez próby oporu uznaliśmy ich panowanie, wiernopoddanymi okrzykami powitalnymi ogłaszającemu swe rządy „pierwszego kozła z woli ludu żakowskiego, ujmującego ster rządów nad miastem Poznaniem w swe ręce”.

Kto nie wyszedł na plac przed Collegium Minus, kto nie witał nowokreowanych ojców miasta, kto nie brykał, nie śpiewał i nie śmiał się wraz z nimi — wart jest kary publicznej chłosty lub... co najmniej miana zatwardziałego ponuraka.

Bułganin przyjął grupę turystek amerykańskich

MOSKWA (PAP)

W dniu 4 maja przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin przyjął na Kremlu grupę turystek amerykańskich — pracownic radi i stacji telewizyjnych USA.

Brytyjski »pułk atomowy« w NRF

BONN (PAP)

Zachodnio-niemiecka agencja DPA stwierdza, iż mimo oficjalnego zaprzeczenia bńskiego ministerstwa spraw wojskowych koła związane z dowództwem wojsk brytyjskich w NRF oświadcza, że do Niemiec zachodnich ma przybyć angielski pułk wyposażony w pociski zdolne kierowane i taktyczną broń atomową. Pułk ten ma zastąpić 13 tys. żołnierzy brytyjskich, którzy w myśl planu reorganizacji wojsk angielskich powinni do kwietnia 1958 roku zostać wycofani z NRF.

Głos

WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Kobylin
się broni

— str. 4

Rok XIII Wydanie A B

Poznań, wtorek 7 V 1957

Nr 107 (4127)

Ekonomiści postulują:

Powiązać interesy osobiste załóg z rentownością przedsiębiorstw

KATOWICE (PAP)

4 bm. zakończyły się w Wiśle obrady krajowego zjazdu ekonomiki przemysłu. Zjazd omówił węzłowe problemy z dziedziny ekonomiki przedsiębiorstw oraz przedyskutował szereg zagadnień, związanych z opracowywaniem i wprowadzaniem nowego modelu gospodarczego w naszym kraju.

Warunkiem stworzenia racjonalnej gospodarki w przedsiębiorstwie jest, jak to podkreślali w dyskusji liczni przedstawiciele nauki i zakładowych planowych nie zdają egzaminu i dlatego też konieczne jest opracowanie odpowiednich zasad udziału załóg w zyskach przedsiębiorstwa.

Wszystkie te zagadnienia, omawiane w czasie obrad zjazdu, znalazły swój wyraz w końcowej rezolucji, podjętej przez jego uczestników.

Wielu uwagi poświęcił uczestnicy zjazdu analizie dotychczasowej pracy robotniczych i związanej z ich działalnością spraw powiązania interesów osobistych załóg z rentownością zakładu pracy.

Ekonomiści muszą również opracować projekt zmiany systemu bodźców zainteresowania materialnego załóg, które powinny dążyć do podnoszenia

zysków i rentowności przedsiębiorstw. Dotychczasowe systemy premiowania, polegające na uzależnieniu premii od wykonania i przekroczenia zadań planowych nie zdają egzaminu i dlatego też konieczne jest opracowanie odpowiednich zasad udziału załóg w zyskach przedsiębiorstwa.

Wszystkie te zagadnienia, omawiane w czasie obrad zjazdu, znalazły swój wyraz w końcowej rezolucji, podjętej przez jego uczestników.

Zasadnicza reforma naszego szkolnictwa palącą koniecznością

Postulaty ogólnopolskiego zjazdu oświatowego

WARSZAWA (PAP)

5 bm. zakończyły się w Warszawie 4-dniowe obrady ogólnopolskiego zjazdu oświatowego. W ostatnim dniu zjazdu odbyło się sprawozdanie przewodniczącego komisji zjazdowych, które obradowały 3 i 4 bm., wnioski i dezyderaty zawarte w tych sprawozdaniach przedstawione zostaną odpowiednim czynnikom państwowym jak również stanowić będą wytyczne działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W obradach plenarnych ostatniego dnia zjazdu uczestniczyli: marszałek Sejmu — Czesław Wycech oraz minister oświaty — Władysław Bienkowski.

Jako pierwsza zabrała głos przewodnicząca KOMISJI ZAGADNIEN WYCHOWAWCZYCH I MŁODZIEŻOWYCH — Halina Kowalewska. Referując przebieg i wyniki prac komisji stwierdziła ona, że na czołowym celem wychowania młodzieży powinno być przysposobienie jej do pracy i współzycia w Polsce Ludowej, w kraju budującym socjalizm.

Komisja proponuje także wprowadzenie w szkołach znacznie rozszerzonego — w porównaniu ze stanem obecnym — samorządu uczniowskiego, zespolenia prac wychowawczych nauczycielstwa z działalnością odrodzonego harcerstwa, zwrócenia pilnej uwagi na walory wychowawcze literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz podjęcie energicznych środków, zapobiegających wzrostowi przestępczości wśród nieletnich. W związku z tym ostatnim zagadnieniem komisja postuluje nawiązanie odpowiedniej współpracy między szkołą a domem, poparcie ze strony nauczycielstwa działalności społecznych instytucji opieki nad dziećmi, prowadzenie szeregu akcji zajęć pozalekcyjnych, uwzględniających najbardziej urozmaicone formy rozrywki i wypoczynku.

Komisja stanęła na stanowisku, że wydawnictwo „Nasza Księgarnia” posiadające doniosłe znaczenie dla wychowania młodzieży, powinno po nownie znaleźć się w rękach Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako organizacji najbardziej do tego powołanej. Komisja postanowiła nie rozstrzygać się po zjeździe, lecz kontynuować swe prace przy sekcji pedagogicznej Zarządu

Polska delegacja rządowa w Bratysławie

BRATYSŁAWA (PAP)

Całą niedzielę polska delegacja rządowa spędziła w Bratysławie, gorąco podejmowana przez przedstawicieli narodu słowackiego.

Przed południem premier Cyrankiewicz oraz członkowie delegacji złożyli wizytę przewodniczącemu Słowackiej Rady Pełnomocników Rządowych, Rudolfowi Strechajowi.

Zapoznając premiera Cyran kiewicza i członków delegacji z historią oraz produkcją fabryki „Pokój”, dyrektor zakładów zaznaczył, że przedsiębiorstwo to nawiązało kontakt z fabryką „Celwiskoza” w Jeleniej Górze i wyraził przekonanie, że współpraca ta będzie się nadal pomyślnie rozwijać z korzyścią dla obu stron.

Następnie przedstawiciele naszego rządu odwiedzili Polski Ośrodek Informacyjny w Bratysławie, po czym udali się statkiem do spółdzielni produkcyjnej Horna Poton. Spotkanie z członkami spółdzielni Horna Poton upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. Śpiewano wspólnie pieśni węgierskie, słowackie, czeskie, polskie i rosyjskie, przy czym naturalnie nie pominięto naszego „sto lat”!

Późną nocą delegacja polska wyjechała z powrotem do Pragi.

7-letni chłopak podpalił wieś

BIAŁYSTOK (PAP)

3 bm. we wsi Orlowice, pow. Sokółka w woj. białostockim, wybuchł groźny pożar, który zniszczył 7 domów mieszkalnych. 5 stodoł oraz 5 chlewów z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą ponad milion złotych.

Sprawa pożaru, jak wykazało dochodzenie, był 7-letni Stanisław Krokosz, który podpalił len suszący się za stodołą jego ojca. — W chwili, gdy dostrzeżono ogień, pożar objął stodołę i przetrucił się na sąsiednie zabudowania.

Róże z „Ogrodu Pokoju” w Lidicach zakwitną w lasach chełmskich

(Inf. wł.)

„Lidice — miejscowość koło Pragi — i Chełmno w powiecie kolskim związane są od 15 lat wspólną tragedią. Początek jej sięga roku 1942. Lidice znikły wtenczas z powierzchni ziemi. Hitlerowcy spalili całą miejscowość, mężczyzn rozstrzelali, kobiety wywieźli do obozów koncentracyjnych. A dzieci? Część rozdzielono wśród rodzin niemieckich, a 81 przywieziono do Chełmna — obozu straceń. Nie zdolały one poznać Ziemi Polskiej, gdyż w kilka godzin po przyjeździe spalono je w piecu krematoryjnym.

W Chełmnie, największym na Ziemi Wielkopolskiej obozie straceń, przebywało ponad milion osób różnej narodowości. Miejscem straceń były okoliczne lasy. Komin krematoryjny dymił w ciągu kilku lat dzień i noc. Dziś wspólne mogiły porosły trawą. Hitlerowcy, uciekając zniszczyli wszelkie ślady swych zbrodni. I może nigdy matki lidickie nie dowiedziałyby się, gdzie zginęły ich dzieci, gdyby nie krótka wia-

domość znaleziona po wojnie w Poznaniu w aktach poniemieckich.

Po wojnie do Lidic wrócili ci, których hitlerowcy nie zdążyli uśmiercić. Na gruzach wyrosły nowe domy. A obok nich powstał „Ogród Przyjaźni i Pokoju”. Lidice podję-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wieżenie i degradacja za bezprawne użycie broni

LUBLIN (PAP)

W Lublinie przed Sądem Wojskowym odpowiadał dwaj b. oficerowie WP por. Kazimierz Onuszek i ppor. Jan Szulc. Podczas zabawy w Woli Rzędzkiej, pow. Tarnobrzeg, woj. Rzeszów — obaj wdali się w bójkę z kilkoma cywilami, używając broni palnej. Jeden z uczestników bójki, Zdzisław Turek, został ciężko ranny i przewieziony do szpitala, zmarł.

Sąd skazał Kazimierza Onuszkę na 9 lat, a Jana Szulca na 2,5 roku więzienia. Równocześnie zostali oni zdegradowani do stopnia szeregowca i przeniesieni do rezerwy.

+ na taśmie dalekopisu+

PRZED SĄDEM AUSTRIACKIM

stanął A. Scala oskarżony o bigamię. W czasie rozprawy okazało się, że jest on szpiegiem brytyjskim i w czasie tragicznych wydarzeń na Węgrzech przetrzymany został przez wywiad brytyjski do Budapesztu.

NISKO LECACY SAMOLOT

marynarki wojennej USA zerwał wczoraj w nocy kable wysokiego napięcia pozabawiając San Francisco energią elektryczną. Tramwaje i trolejbusy stanęły nagle na pogrążonych w ciemnościach ulicach. W hotelach i biurach zatrzymały się windy między piętrami, unieruchomione zostały urządzenia dalekopisowe i telegraficzne. Pilot szczęśliwie wylądował na lekko uszkodzonej maszynie.

W CELU OBSERWACJI sztucznych satelitów, jakie zostaną wyrzucone w przestrzeń podczas Międzynarodowego Roku Geofizycznego, Amerykanie wybudują na kuli ziemskiej 12 obserwatoriów, które będą fotografowały obieg sztucznych ciał.

Prezydium parlamentów Polski, CSR i NRD spotkają się 9 bm. w Berlinie

Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej i Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej porozumiały się w sprawie zwolnienia wspólnej konferencji w celu omówienia interesujących je zagadnień obecnej sytuacji międzynarodowej.

Konferencja rozpocznie się dnia 9 maja br. w Berlinie.

W Osiecznej rozpoczęły obrady naukowcy zagraniczni i polscy

Jak już podawaliśmy, 6 bm. w Domu Pracy Twórczej PAN w Osiecznej, pow. Leszno, rozpoczęły obrady Prezydium Międzynarodowego Komitetu, powołanego dla zorganizowania światowej konferencji, poświęconej życiu i działalności J. A. Komenskigo — wielkiego czeskiego pedagoga, humanisty i filozofa. Udział w obradach biorą: Czechosłowacy — Aka demicy Ottocar Chlup i Jan Mukarowski oraz prof. dr Józef Polissenski, prof. dr Georgy Bogdan (Węgry), prof. dr Robert Alt (NRD) i prof. dr Beulhem Oosterhuis (Holandia). Ze strony polskiej — prof. dr St. Arnold, Łukasz Kurdybacha, Jerzy Siliński oraz towarzyszące osoby.

W pierwszym dniu obrad delegacja czechosłowacka przedstawiła swój punkt widzenia i wnioski odnośnie przygotowań do mającego się odbyć we wrześniu w Pradze światowego zjazdu uczonych, zajmujących się życiem i działalnością Komenskigo.

Wczoraj w godzinach popołudniowych goście złożyli wieniec pod pomnikiem Komenskigo w Lesznie. Po powitaniu w gmachu Prezydium MRN, zwiedzeniu miasta i zabytków oraz wystawie, urządzoną w Muzeum Leszczyńskim z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy, gdzie zorganizowano stoisko, poświęcone Komenskemu — goście udali się do Liceum Ogólnokształcącego, gdzie swego czasu Komenski był rektorem; odbyła się tam akademia.

W udanej części artystycznej wystąpił chór szkolny i uczennica — Wrońska, która zadeklamowała wiersz o Komenskym. Ponadto znany zespół regionalny z Włoszakowic popisywał się kilkoma tańcami ludowymi. (Ryd.)

„Atlantycki gest“

Zakończona w piątek ub. tygodnia sesja Rady NATO zwołana została bardzo na czas. Oto na kilka dni przed jej rozpoczęciem delegat ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej — Zorin przedstawił nowe, interesujące propozycje minimalnych posunięć w sprawie rozbrojenia, a nieco wcześniej premier W. Brytanii, Danii, Norwegii i NRF otrzymali listy od Bułgarii, w których premier radziecki jeszcze raz zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie nie się z sobą magazynowanie na terytoriach tych państw broni termojądrowej oraz wyposażania w tę broń zachodnio-niemieckiej Bundeswehry.

Należało więc spodziewać się, że Rada NATO rozpatrzy te kapitalne dla pokoju światowego problemy i wysunie własne konstruktywne propozycje. Próżno byłoby jednak szukać w pracach Rady jakiegoś pozytywnego kroku w kierunku łagodzenia nabrzmiałych spraw. Przeciwnie, zarówno wygłoszone przemówienia, jak i komunikat końcowy zmierzają do dalszego zaostrzenia napięcia między Zachodem a Zachodem.

Cała dyskusja sprowadzała się do trzech zagadnień: 1) siły zbrojne NATO, jako „tarcza obronna“ Zachodu powinny być nadal rozbudowywane; 2) Zachód nie powinien ufać radzieckiej „polityce obietnic“; 3) plany obronne Zachodu będą o coraz większym stopniu koncentrowały się na rozwoju broni atomowej, której siła odstraszająca jest najskuteczniejszym środkiem przeciwko potencjalnemu agresorowi.

Jak z tego widać, sesja Rady NATO nie przyniosła żadnych rewelacji. O najwazniejszej rzeczy, mianowicie o tym, że kierownictwo wojskowe bloku północno-atlantyckiego uważa za niedopuszczalne wyposażenie w broń atomową wszystkich członków organizacji łącznie z NRF, wiedzieliśmy już wcześniej. Co się zaś tyczy sprawy zjednoczenia Niemiec, to — jak pisze „Neue Rheinzeitung“ — „praktycznie stało się nie więcej niż w poprzednich latach, mianowicie — nic“.

Po cóż więc zebrało się w Bonn 14 ministrów spraw zagranicznych i przeszło 200 towarzyszących im urzędników? Niemal cała prasa zachodnia zgodna jest co do tego, że bońska sesja Rady NATO zaaranżowana została jedynie po to, aby dopomóc Adenauerowi i jego polityce w związku ze zbliżającymi się wyborami.

I tak „Manchester Guardian“ pisze, że „sesja Rady NATO zakończyła się bez rewelacji, a głównym powodem jej zwołania było wznowienie zaufania Niemiec zachodnim do sojuszu atlantyckiego“. Szereg dzienników brytyjskich przytacza opinie socjaldemokratów niemieckich, że bońska sesja Rady NATO zakończyła się po prostu fiaskiem. Zaś paryska „Aurore“ pisze, że obrady NATO stanowiły „gest atlantycki“ wobec Adenauera.

Można jednak wątpić, by zachodnio-niemiecka opinia publiczna czuła się naprawdę pokrzepiona tym atlantyckim gestem, kiedy nie tylko nie robi się nic w celu położenia kresu podziałowi Niemiec, ale się go jeszcze pogłębia. Jest to dla tego kraju tym bardziej tragiczne, że stacjonujące na terytorium NRF atlantyckie pulki atomowe wystawiają Niemcy, w wypadku konfliktu, na niebezpieczeństwo atomowej zagłady.

(F. B.)

W oparciu o zasadę:

„Niech rozkwitają wszystkie kwiaty!“ Przeciw biurokracji, sekciarstwu i subiektywizmowi

KP Chin w sprawie właściwego rozwiązywania sprzeczności wewnętrznych

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja Nowych Chin, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin ogłosił 27 kwietnia dyrektywę w sprawie polepszenia stylu pracy.

W dyrektywach tych Komitet Centralny stwierdza m. in., że pierwsza kampania o na prawę stylu pracy, przeprowadzona w roku 1942, przyniosła wielkie zwycięstwo rewolucji. Obecnie Chiny przeszły do okresu rewolucji do okresu budownictwa socjalistycznego i znajdują się w stadium nowych, dynamicznych i wielkich zmian.

W ciągu ostatnich kilku lat — czytamy w dyrektywach — w partii spętygowały się na prawo przejawy biurokratyzmu, sekciarstwa i subiektywizmu, które odrywają partię od mas i od rzeczywistości. Dlatego też Komitet Centralny uważa za konieczne podjąć jeszcze raz w partii szeroką wszechstronną kampanię o naprawę stylu pracy, przeciwko biurokracji, sekciarstwu i subiektywizmowi, podnieść marksistowski poziom ideologiczny w całej partii i polepszyć tak styl pracy, aby odpowiadał on potrzebom przeobrażeń socjalistycznych i budowy socjalizmu.

Podstawą ideologiczną tej kampanii powinien być referat wygłoszony w imieniu Komitetu Centralnego przez tow. Mao Tse-tunga na rozszerzonej Najwyższej Konferencji Państwowej w lutym br.

W czasie studiowania tych materiałów należy przede wszystkim badać, jak rozwija się sprzeczność wewnętrzna w społeczeństwie oraz w jaki sposób realizowane są podstawowe hasła polityki partii: „Niechaj rozkwitają wszystkie kwiaty“, „Niech się rozwija różnorodność myślenia“, i „Budujemy kraj pracowniczy i oszczędności“ — należy analizować przyczyny biurokracji, która powoduje izolację partii od szerokich rzesz społeczeństwa, — należy analizować przyczyny sekciarstwa, które jest sprzeczne z pojęciem jedności z 600-milionowym narodem, jedności z partiami demokratycznymi i szerokimi rzeszami bezpartyjnymi, na jedności z całą partią.

Dyrektywy mówią dalej, że kampania ta powinna mieć charakter szkolenia ideologicznego, powinna być prowadzona z całą powagą, a równocześnie powinna być tak łagodna, jak lekki powiew wiatru lub wiosenny deszcz. Powinna też być prowadzona we właściwych granicach kampania krytyki i samokrytyki. Powinna to być koleżeńska, serdeczna pogawędka, wymiana poglądów między kilkoma ludźmi. Te formy pracy stosować należy w coraz szerszym zakresie, unikać natomiast trzeba tłumnych zgromadzeń poświęconych „krytyce“ lub „walce“.

W toku dyskusji, na zebraniach grup lub podczas indywidualnych rozmów należy zachęcać ludzi do śmiałego krytykowania. Należy tu ściśle przestrzegać następującej zasady: „Mów wszystko co wiesz, mów bez zastrzeżeń — nie poczytyj człowiekowi za winę tego co powiedział, a to co usłyszał weź sobie pod uwagę: napraw błąd, jeśli go popełniłeś, unikaj zaś błędów, jeśli go jeszcze nie popełniłeś“.

Należy przyjąć z otwartymi ramionami bezpartyjnych, którzy zechcą uczestniczyć w walce o polepszenie stylu pracy. Powinno się to jednak odby-

wać na całkowicie dobrowolnych zasadach, nie wolno dopuścić do żadnego przymusu. Trzeba zezwolić bezpartyjnym na wycofanie się z kampanii kiedykolwiek zechcą.

W toku obecnej kampanii cała partia musi dążyć do tego, aby ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska w partii, w rządzie i w wojsku — oile zdolni są do wysiłku fizycznego, poświęcali część swego czasu pracy fizycznej wraz z robotnikami i chłopami. Powinno to stopniowo przekształcić się w stały system.

Zadanie polega na tym, aby w pełni zachować i rozwijać w warunkach życia codziennego wspaniałą partyjną tradycję ciężkiej pracy i wytrwałego pokonywania trudności, a następnie przejść do wprowadzenia systemu, w którym praca umysłowa kierowniczego personelu w aparacie partyjnym i państwowym zespoli się z pracą fizyczną, co umożliwi ściślejszą więź z masami. Dzięki tej-

mu stosunki w społeczeństwie ulegną zasadniczej zmianie, a biurokracja, sekciarstwo, subiektywizm i „wielkopańskie maniere“ zostaną w znacznym stopniu wyeliminowane.

Końcowa część dyrektyw omawia organizacyjną stronę kampanii.

Reforma naszego szkolnictwa jest palącą koniecznością. Mając jednak na uwadze obecne trudności natury gospodarczej, które hamują na tym polu realizację, należy szukać środków dla częściowej chociażby poprawy sytuacji już w najbliższym czasie. Komisja wskazała, że należy egzekwować pełny obowiązek szkolny przy zastosowaniu wszystkich środków społecznych i administracyjnych. Przyjąć należy zasadę nieprzyjmowania do pracy młodzieży bez świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Rozwinąć trzeba także różne formy kształcenia zawodowego, by w ten sposób objąć opieką pedagogiczną młodzież w wieku od 14 do 18 lat.

Przy omawianiu problemów reformy szkolnictwa wysuwane są dwie zasadnicze koncepcje. Pierwsza, to dziesięcioletnia szkoła podstawowa i dwuletnie liceum, druga — ośmioletnia szkoła podstawowa i oparta na niej czteroletnia szkoła średnia: ogólnokształcąca lub zawodowa. Doraźnym rozwiązaniem pierwszej koncepcji jest szkoła siedmioletnia z trzyletnim gimnazjum i dwuletnim liceum.

MŁODZIEŻ całego świata przygotowuje się do Festiwalu

MOSKWA (PAP)

Z wielu krajów napływają informacje o przygotowaniach do VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Powstają ogólnokrajowe komitety festiwalowe, odbywają się przeglądy zespołów artystycznych, konkursy, seminaria, rozgrywki sportowe.

W ramach przygotowań do igrzysk festiwalowych odbył się w Bułgarii krajowy festiwal młodzieży studenckiej, którego program obejmował m. in. występy zespołów muzycznych, teatralnych i tanecznych, wystawę prac młodych artystów oraz zawody gimnastyczne, lekkoatletyczne itp.

W tegorocznym światowym festiwalu weźmie udział znaczna ilość sportowców, w tym wielu znanych mistrzów sportu. Szczególnie liczna będzie delegacja sportowców czeskosłowackich, w skład której wejdzie 280 osób.

Duże zainteresowanie festiwalem przejawia młodzież krajów azjatyckich.

Jordania gotowa przyjąć pomoc amerykańską

KAIR (PAP)

Jak donoszą z Ammanu, król Hussein oświadczył tam w ub. tyg., że jego kraj przyjmie zaproponowaną przez USA pomoc w wysokości 10 milionów dolarów z tym jednakże zastrzeżeniem, iż Stany Zjednoczone nie uzależnią udzielenia jej od żadnych warunków. Król Jordani dołączył jednocześnie, że godząc się na przyjęcie pomocy od USA „Jordania nie powoduje się żadnymi szczególnymi motywami“, lecz pragnie jedynie zdobyć potrzebne jej fundusze.

Hussein oświadczył raz jeszcze, iż on i rząd Jordani nie zamierzają zaprosić do Ammanu specjalnego wysłannika Eisenhowera — Richarda.

Wracamy się z tym apelem do wszystkich i zwywa-

my do rozpowszechniania go, nastąpiły w końcu ub. roku, podpisywania i propagowania wszelkimi sposobami wśród możliwie najliczniejszych rzesz mężczyzn i kobiet wszystkich krajów.

Oświadczenie wicekanclerza Austrii Schaeria

WIEDEN (PAP)

Wicekanclerz Austrii dr Schaerf oświadczył w piątek, że Austrii zagraża również niebezpieczeństwo, jeśli broń atomowa zostanie użyta w jej sąsiedztwie.

Gdybym został wybrany prezydentem — powiedział Schaerf — to starałbym się ze wszystkich sił o zażegnanie tego niebezpieczeństwa. Zwróciłbym się do szefów wielkich państw na świecie z apelem, aby użyli całej swej siły moralnej i autorytetu przeciwko broni atomowej grożącej zniszczeniem ludzkości.

Schaerf zaproponował zwołanie konferencji międzynarodowej przeciwko groźbie wojny atomowej.

Głos Niels Bohra i Trygve Lie

OSLO (PAP)

Znany duński fizyk atomowy, prof. Niels Bohr powiedział, że energia atomowa powinna łączyć narody na naszej małej kuli ziemskiej, za miast jej dzielić. Poparł on apel prof. Alberta Schweitzera.

Były sekretarz generalny ONZ Trygve Lie domagał się natychmiastowego zakazu użycia broni bakteriologicznej i chemicznej.

Nareszcie! Literaci polscy wędrują po świecie

WARSZAWA (PAP)

Pisarze nasi coraz więcej podróżują po świecie. Jerzy Andrzejewski, Mieczysław Jastrun i Adam Ważyk wyjechał ostatnio do Jugosławii. Celem podróży Jerzego Zawieyskiego są Francja i Włochy, a Michała Rusinek i Antoni Olcha zawędrowali aż do Brazylii. Egzotyczny daleki od nas ten kraj powitał Michała Rusinka niezwykle serdecznie, czego źródło należy zapewne szukać w fakcie, iż pisarz ten jest autorem cyklu powieściowego o naszym rodaku Krzysztofie Arciszewskim, który odegrał nieposłuszną rolę w historii Brazylii.

Róże z „Ogrodu Pokoju“ w Lidicach“ zakwitną w lasach chełmskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W 1953 roku inicjatywę Anglii. W osiedlu stworzono „Międzynarodowy Ogród Róż“ — symbol pokoju. Cały świat pomógł w zasadzeniu kilkudziesięciu tysięcy najróżniejszych odmian krzewów. W 1955 roku 20 krajów nadesłało 17 tys. krzewów, a w rok później 30 państw — 24 tysiące. Nie zabrakło wśród nich i polskich róż.

Krzewy róż „Ogrodu Pokoju“ zakwitną może już na przestrzeń rok także na miejscu strasznych w lasach chełmskich. Płatki róż z 200 krzewów posadzonych w niedzielę rekoma matkę lidickich pokrywają ziemię, pod którą znajdują się proch ich dzieci.

20 kobiet lidickich przyjechało 5 maja do Koła, aby odwiedzić groby bestialsko zamordowanych dzieci. W uroczystości wzięli także udział przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju, Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z Warszawy, Poznania i Koła, władze miejscowe, de-

Coraz potężniejsze »Nie!« przeciwko groźbie wojny atomowej

Oświadczenie Biura ŚRP

BERLIN (PAP)

W związku z Apelem Berlińskim Biuro Światowej Rady Pokoju ogłosiło następujące oświadczenie:

Poważne wydarzenia, jakie miały miejsce w końcu ub. roku, wykazały, że istnieją ogniska konfliktów, mogące doprowadzić do wojny światowej, w której byłyby zastosowane bomby atomowe i wodorowe. Jednakże ludzkości zagraża dziś nie tylko wojna, lecz również doświadczenia z bronią jądrową, przeprowadzane w okresie pokoju. Wybuchy jądrowe których w celach doświadczalnych dokonują trzy wielkie kraje, wywołują w razie ich kontynuowania, choroby i śmierć milionów ludzi.

Naród japoński, który pierwszy doświadczył skutków wojny atomowej i prób z bronią jądrową, dał przykład za dając zaprzestania tych eksperymentów.

Rządy państw nie uczestniczących w paktach wojskowych, jak Indie i Szwecja, również domagają się zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Także inne rządy i parlamenty podjęły kroki w tym kierunku. Z żądaniami takimi występują wielkie organizacje licznych krajów. Ruch obrońców pokoju wzywa do poparcia wszelkiej tego rodzaju inicjatywy.

Zwracamy się z tym apelem do wszystkich i zwywa-

my do rozpowszechniania go, nastąpiły w końcu ub. roku, podpisywania i propagowania wszelkimi sposobami wśród możliwie najliczniejszych rzesz mężczyzn i kobiet wszystkich krajów.

Oświadczenie wicekanclerza Austrii Schaeria

WIEDEN (PAP)

Wicekanclerz Austrii dr Schaerf oświadczył w piątek, że Austrii zagraża również niebezpieczeństwo, jeśli broń atomowa zostanie użyta w jej sąsiedztwie.

Gdybym został wybrany prezydentem — powiedział Schaerf — to starałbym się ze wszystkich sił o zażegnanie tego niebezpieczeństwa. Zwróciłbym się do szefów wielkich państw na świecie z apelem, aby użyli całej swej siły moralnej i autorytetu przeciwko broni atomowej grożącej zniszczeniem ludzkości.

Schaerf zaproponował zwołanie konferencji międzynarodowej przeciwko groźbie wojny atomowej.

Głos Niels Bohra i Trygve Lie

OSLO (PAP)

Znany duński fizyk atomowy, prof. Niels Bohr powiedział, że energia atomowa powinna łączyć narody na naszej małej kuli ziemskiej, za miast jej dzielić. Poparł on apel prof. Alberta Schweitzera.

Były sekretarz generalny ONZ Trygve Lie domagał się natychmiastowego zakazu użycia broni bakteriologicznej i chemicznej.

Nareszcie! Literaci polscy wędrują po świecie

WARSZAWA (PAP)

Pisarze nasi coraz więcej podróżują po świecie. Jerzy Andrzejewski, Mieczysław Jastrun i Adam Ważyk wyjechał ostatnio do Jugosławii. Celem podróży Jerzego Zawieyskiego są Francja i Włochy, a Michała Rusinek i Antoni Olcha zawędrowali aż do Brazylii. Egzotyczny daleki od nas ten kraj powitał Michała Rusinka niezwykle serdecznie, czego źródło należy zapewne szukać w fakcie, iż pisarz ten jest autorem cyklu powieściowego o naszym rodaku Krzysztofie Arciszewskim, który odegrał nieposłuszną rolę w historii Brazylii.

Róże z „Ogrodu Pokoju“ w Lidicach“ zakwitną w lasach chełmskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W 1953 roku inicjatywę Anglii. W osiedlu stworzono „Międzynarodowy Ogród Róż“ — symbol pokoju. Cały świat pomógł w zasadzeniu kilkudziesięciu tysięcy najróżniejszych odmian krzewów. W 1955 roku 20 krajów nadesłało 17 tys. krzewów, a w rok później 30 państw — 24 tysiące. Nie zabrakło wśród nich i polskich róż.

Krzewy róż „Ogrodu Pokoju“ zakwitną może już na przestrzeń rok także na miejscu strasznych w lasach chełmskich. Płatki róż z 200 krzewów posadzonych w niedzielę rekoma matkę lidickich pokrywają ziemię, pod którą znajdują się proch ich dzieci.

20 kobiet lidickich przyjechało 5 maja do Koła, aby odwiedzić groby bestialsko zamordowanych dzieci. W uroczystości wzięli także udział przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju, Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z Warszawy, Poznania i Koła, władze miejscowe, de-

legacje młodzieży oraz mieszkańcy miasta i okolicznych wiosek. Niezliczona ilość kwiatów i wieńców złożono na ziemi, pod którą kryją się proch zgładzonych przez faszystów.

„Pokój, przyjaźń, nie chcemy już wojny“ — te słowa nie schodziły z ust zarówno przemawiających przedstawicieli czechosłowackich jak i polskich.

— Nikt i nic nie może zabronić nam walki o spokój naszych dzieci — powiedziała jedna z matek lidickich, której troje dzieci spalono w lasach chełmskich.

O krzewy róż zasadzone przez kobiety lidickie dbać będzie młodzież z Technikum Ogródniczym w Powierciu.

5 maja — to niezapomniany dzień dla tych matek. Dzień wielkiego, bolesnego wzruszenia. Po raz pierwszy od 15 lat zobaczyły miejsce okrutnej, barbarzyńskiej śmierci swoich dzieci. Ta data stanie się dla nich symbolem dalszej nieustępliwej walki o pokój, o spokojne jutro wszystkich dzieci. (an).

ROZRÓBA!

Słowo — postrach. Inkwizycja publiczna. Kloaka ambicji i po-
dości.

Zło społeczne psujące
chęć do pracy uczciwym,
pchające naprzód kariero-
wiczów. Wrzód na ciele,
przykry, rozlewający stan
zapalny, nie gojący się nig-
dy, zawsze gotów do wy-
wołania na nowo choro-
by. Raz niszczący ludzi za
samodzielność myślenia,
potem za brak tej samo-
dzielności. Najprzód „here-
tyków i odchyleńców” —
potem „twardych i nieu-
giętych”. Jednych fa-
chowców, dlatego że mają
kuzyna w Ameryce, in-
nych — bo od wielu lat no-
szą w kieszeni partijną le-
gitymację. Najprzód wie-
rzących, bo chodzą do spo-
wiedzi, potem ateistów, bo
nie chcą klękać na pro-
cesji.

Doprawdy lęk i trwoga
ogarnia człowieka, gdy so-
bie uświadomi, ile społecz-
nej energii poświęcamy na
zabawianie spraw rze-
komo oczyszczających
atmosferę między ludźmi
jednego zawodu lub środo-
wiska. Byłbym chyba mi-
liardierem posiadając tyle
złotówek, ile roboczo-
dźwign zsmarowano w na-
szym kraju na bezpłodne
racjonowanie o najczęściej
urojonych grzechach towa-
rzystwa. Niesamowita
wprost ilość godzin
przeznaczonych na wypo-
czynek wśród rodziny lub
na świeżym powietrzu —
zsmarotrawiono na „per-
sonalne” rodaków rozmowy,
prowadzone w loka-
lach gestych od dymu tak,
że można by nożem krajać.
Ile przedwczesnych zawa-
łów serca musieli leczyć
specjaliści w klinikach, co
kosztuje miliony, tylko dla
tego, że człowieka „rozra-
biano” lub on rozrabiał
innych — tego nie można
wprost zliczyć.

Rozróżba jest plagą po-
wszednią, spotykana nie-
mal wszędzie. Wydawało-
by się, że intryganctwo po-
chodzi od feudalnych dwor-
ków lub nowoczesnej in-
teligencji. Być może, lecz
nie ukrywamy, że w tej
chwili stało się smutną,
praktyczną umiejętnością,
stosowaną we wszystkich
środowiskach społecznych.
Nawet wśród robotników.
W urzędach zaś rozróżba
jest stanem zgoła chro-
nicznym, nieustającym nig-
dy.

Czy zastanawialiście się,
dlaczego się tak dzieje?
Niektórzy odpowiadają: by-
ły nieuczciwe awanse,
oparte nie na faktycznych
umiejętnościach, a na fał-
szywych opiniach, ple-
cach, na topieniu w blo-
cie swego towarzysza. To
prawda: nieuk i partacz
na ogół szedł szybciej do
góry, jeśli był zrecznym
intrygantem, niż człowiek
wartościowy, szczerzy i
otwarty lub po prostu fa-
chowiec. Nie — przyda-
tność społeczna, mieszczą-
ca się w zasadzie „od każ-
dego według jego zdolno-
ści” — lecz ankietyzacja,
na, a więc problematyczna
„czystość” polityczna
była czynnikiem decydującym.
Znaczenie upraszczając,
można tu właśnie wskazać
dawnie źródło rozróżby.
Można również użyć innej
argumentacji: jeśli z fun-
duszu państwa mało jest do
podziału, ludzie wilczy-
mi kłami i liszą chytrą-
cią walczą o większy kęs dla
siebie. To także prawda,
lecz przecież najlepszą
metodą uzyskania na dłuż-
szą metę większego kęsa
dla siebie — była i jest
solidna praca, a
nie intryganctwo.

Jeśli jednak uznamy
„argument wilczy” — za-
pytajmy: Dlaczego wobec
tego są w Polsce oazy,
gdzie każdej próbie intry-
gi ucina się łeb natych-
miast, bez chwili zwłoki,
nim zdąży się ona rozwinąć?
Wydaje się, że dzie-
je się tak, gdy na czele za-
łogi stoi kolektyw cie-
szący się moralnopolitycznym
i zawodowym
autorytetem. Zespół kiero-
wniczy pozbawiony dyle-
tantów nie ucieka się do

intryzek, sztuczek i judze-
nia przeciwników między
sobą: nie boi się, co naj-
ważniejsze jawności swych
decyzji bo każda z nich
ma swoje logiczne uza-
sadnienie; nie musi być
dobrym kumotrem załogi
lub jednej z jej frakcji.
Wystarczająco decy-
zje sprawiedliwe,
poddane następnie pod
zbiorowy osąd załogi. Wte-
dy to ujawnione publicz-
nie słuszne pretensje moż-
na załatwić lub ewentu-
alnie przekonać o ich bez-
zasadności, bez obawy o
utrata autorytetu.

Jawność rządzenia doty-
czy nie tylko najwyższych
organów państwa, jak się
niekiedy wydaje. Im niż-
szy szczebel, tym jawność
musi być większa, tym
bardziej bezpośredni
udział w zarządzaniu win-
ni brać pracownicy. Jeśli
nie biorą, wytwarza się sy-
tuacja szczególnie sprzyja-
jąca gorszącym rozróżbom.

Rozróżba nie jest wyni-
kiem błędów tkwiących w
systemie, lecz skutkiem
jego wypaczenia. Socja-
lizm zakłada pełne wy-
korzystanie najlep-
szych sił tkwiących w
społeczeństwie. Dobór
kadr, awanse, nagrody, wy-
różnienia — muszą się od-
bywać tylko i wyłącznie
pod tym kątem. Jeśli tych
przesłanek brak, powsta-
je pożywką dla intrygi.
Czego ambitny nie może
osiągnąć legalnie, wydzie-
ra z gardła okrutnymi dro-
gami. Ta zaś droga jest
społecznie najkosztowniej-
sza. Poprzez rozróżbę do-
chodzą bowiem do głosu
nie najlepsze elementy,
lecz przeważnie najbar-
dziej bezczelne, najbar-
dziej pozbawione skrupu-
łów, a nieraz — ordy-
naryjne pasożyty.

Cenę ich synkur płaci
społeczeństwo.

KLIN

Walka o Konkurs Wieniawskiego w POZNANIU — trwa

Środowiska kulturalne Po-
znania wspólnie z władzami miej-
skimi nie zrezygnowały z ener-
gicznych starań o utrzymanie
Konkursu im. H. Wieniawskiego
w Poznaniu. Jak wiadomo,
chodzi tu przede wszystkim o
sumę 400 tys. zł na dofinanso-
wanie remontu Auli Uniwersy-
tetu im. A. Mickiewicza. Kilka
dni temu wróciła z Warszawy
specjalna delegacja w składzie
— dyr. Filharmonii Poznań-
skiej — Sliwiński, literat i czo-
łek Komisji Kultury Rady Na-
rodowej m. Poznania — Pro-
rok oraz pracownik Miejskiego
Wydziału Kultury. Delegacja
została przyjęta w Radzie Pań-
stwa i w wyniku przeprowa-
dzonych rozmów, obiecano roz-
patrzyć słuszne postulaty Po-
znania, jako organizatora Kon-
kursu H. Wieniawskiego. W tej
sprawie zostanie skierowany
przez Komitet Organizacyjny
Konkursu, Komisję Kultury i
Prezydium Rady Narodowej
m. Poznania specjalny memo-
riał do przewodniczącego Ra-
dy Państwa — A. Zawadzkie-
go. Wierzmy głęboko, że tym
razem sprawa zakończy się po-
myślnie. (Zet)

Bierzcie przykład

Koło PCK przy Szkole Pod-
stawowej Nr 4 w Toruniu o-
toczyło opieką jedną z rodzin
repatriantów przebywających
w tym mieście, a potrzebują-
cych pomocy społecznej. Koło
zorganizowało wśród uczniów
zbiórkę pieniężną, odzieży o-
raz artykułów żywnościowy-
ch. Wykonano spośród mło-
dzieży delegacja członków Ko-
ła PCK odwiedza często ro-
dzinę — wręczając jej potrze-
bne rzeczy — pieniądze, śro-
dki żywnościowe.

Co do tego dodać? Chyba
tylko dwa słowa: bierzcie przy-
kład! (so)



Kto powiedział, że poznaniacy
nie potrafią się bawić? „Kozły”
wzięły sobie za punkt honoru
nauczyć uśmiechu wszystkich
mieszkańców naszego miasta i
— trzeba przyznać — na ogół
owo szczytne przedsięwzięcie
zdołały zrealizować. Tłumy za-
legające barwnymi strojami, fla-
gami, balonikami i serpentyna-
mi Aleję Młodości gestniały
z każdą minutą, mimo iż pogo-
da wyraźnie niechętnie uspo-
sobila się do niedzielnych „ko-
ziłkowych” uroczystości.

Fot. (4): K. Przychodzki

W taki oto sposób odbyło się
uroczyste przecięcie władzy nad
miastem Poznaniem przez roz-
bawiony „lud żakowski”. Naj-
starszy kozioł ze szczytu zbu-
dowanej z... własnych podda-
nych piramidy odczytał przy
dźwiękach fanfar odczyt, ogła-
szającą dwudniowe, absolutne
rządy młodości.

Dni Oświaty, Książki i Prasy PRASA POLSKA podczas obrony Tobruku

„Żar lał się z nieba i pękała ziemia
I liść figowy opadł z latorośli,
A świata pożar nie wygasał w cieniach
Nocy wilgotnej — Bóg był bez litości”

pisał w wierszu „Ziemia Cy-
renajki” Jan Bielatowicz,
wówczas podchorąży Brygady
Karpaczej, dziś jeden z naj-
zdolniejszych poetów emi-
gracji z młodszych pokoleń.
Wiersz ten ukazał się w tygod-
niku „Żołnierz Polski w To-
bruku”, organie Brygady
Strzelców Karpaczych, wyda-
wanym w oblężonej przez dy-
wizję Afrikakorps twierdzy,
w okresie od września do po-
łowy grudnia 1941 r.

Gazeta żołnierzy Karpa-
ckiej stanowiła nieoddzielną
część składową tobruckiej e-
popei Polaków. Towarzyszyła
im ona pod bombami niemie-
ckich szturmowców na pier-
wszej linii wykopanych w pia-
sku pustyni okopów. Była sta-
łą towarzyszką szperaczy pe-
łznących pod włoskie bunkry,
nie rozstawiali się z nią szo-
ferzy samochodów, wiozących
pod ostrzałem bezcenne ład-
unki wody i amunicji z to-
bruckiego portu aż niemal do
granic przedpola. „Żołnierz
Polski w Tobruku” wychodził
na zdobyczym papierze wło-
skim, a naczelnym redaktorem
tygodnika był starszy
strzelec z cenzusem, dr Igna-
cy Kleszczycki, obecnie zna-
ny w Anglii filolog-slawista.

Ciężki i krwawy był wysi-
łek obrońców Tobruku. Przy
czterdziestostopniowym upa-
le braku wody, a wyda-
wana żołnierzom żywność
składała się wyłącznie z kon-
serw. Trzeba było odparać
gwałtowne ataki wsparte
czołgami piechoty włoskiej i
grenadierów Rommla, wno-
sić na rękach działa i gra-
natniki na pozycje ogniowe.
A przecież, mimo tych trud-
nych warunków walki, mimo
wielokrotnej przewagi wroga,
żołnierze Brygady nie tylko
że utrzymali wszystkie powie-
rzone im odcinki obrony, ale
także przechodzili do kontr-
ataków, zdobywając na nie-
przyjaciela czołgi i działa. W
listopadzie 1941 r. na przy-
kład, strzelcy Brygady pod-
czas śmiałego wypadu zdoby-
li pięć włoskich czołgów.

Śmierć zbierała obfite żni-
wo wśród męźnych obrońców
Tobruku. Ze szczególnym za-
łem wspominało w pier-
wszym grudniowym numerze
„Żołnierza” bohaterskiego
podchorążego Zbigniewa Pie-
niażka, który poległ podczas
wyprawy na włoskie pola mi-
nowe. Rozkazem gen. Sikor-
skiego Pieniażek został odna-
czony pośmiertnie krzyżem
„Virtuti Militari” i mianowa-
ny podporucznikiem.

Na zroszonych obficie
krwią polskich piaskach Tobru-
ku zawiązała się i zahartowa-
ła bojowa przyjaźń strzelców
Brygady Karpaczej z Austr-
lijczykami z broniących twier-
dzy oddziałów generała Mor-
shoada. Polacy widzieli w Au-
stralijczykach nie tylko do-
skonalego żołnierza, ozdobe

slynnej VIII Armii Brytyjskiej,
ale również świetnych kom-
panów, skłonnych do wypitki
i wybitki, zupełnie niepodob-
nych do oschłych, oficjalnych
Anglików. Australijczykom
imponowało męstwo polskie.
przyciągała bojowa sława
Karpaczków. „Wspomnie-
nia o was przechowywać bę-
dziemy w pamięci” — pisał
już po likwidacji oblężenia do
dowódcy Brygady gen. Kopań-
skiego, komendant oddziałów
australijskich gen. Morshoad.

13 listopada 1941 r. na po-
kładzie angielskiego kontrtor-
pedowca „Kipling” przybył
do oblężonego Tobruku na-
czelny dowódca wojsk pol-
skich, premier emigracyjny
gen. Władysław Sikorski. Po całonocnym po-
bycie w Tobruku i dokonaniu
inspekcji czołowych pozycji
Karpaczków, Sikorski wy-
dał rozkaz do żołnierzy Bry-
gady, w którym wyraźnie o-
kreślił cel walki Polaków na
wszystkich frontach II woj-
ny światowej.

„Bijecie się o nową, wolną,
sprawiedliwą Polskę — czyta-
my w zamieszczonym na ła-
mach „Żołnierza” rozkazie —
która powstanie z całkowitej
przebudowy powojennego
świata, z krwi i ofiary boha-
terskiego narodu”.

Ostatni numer tygodnika
ukazał się około 10 grudnia
1941 r. W kilka dni później,
w wyniku ofensywy angielskiej,
nastąpiło przerwanie oblę-
żenia twierdzy i Brygada Kar-
packa podjęła nowe walki —
pod Ghazalą, Sidi Razegh i
Bardią.

Wojciech SULEWSKI

API informuje:

Wydobywamy ołów i cynk

O Bytomiu wiadomo, że
stoi na węglu... Ale nie
tylko na węglu. Pod stopami
mieszkańców znajdują się rów-
nież bogate pokłady rud cyn-
kowo - ołowianych, w ilości
równiej jednej dziesiątej części
wszystkich naszych zasobów.

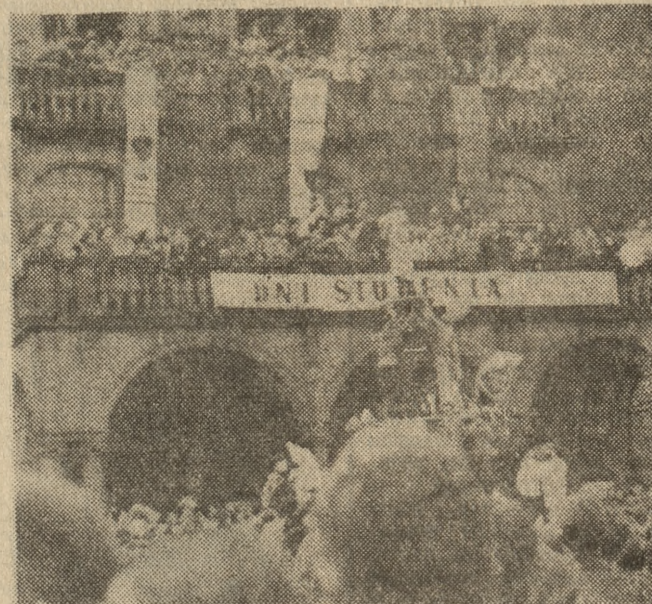
Toteż najwybitniejsi specja-
liści opracowują metody wy-
dobycia — specjalnie dla By-
tomia. Chodzi o to, by przy
równoczesnym zabezpieczeniu
zabudowań, można było pro-
wadzić pod miastem eksplo-
atację rud. Szerokie zastoso-
wanie znajduje tu metoda
„podsadzki twardej”, wy-
naleziona przez naszych nau-
kowców.

Rudy cynku i ołowiu wy-
stępują w Polsce w rejonie
kieleckim, dolno - śląskim i
krakowsko - śląskim. Eksplo-
atacja kielecka nie jest ren-
towna, rejon dolnośląski rów-
nież nie ma poważnego zna-

czenia przemysłowego. Nato-
miast rejon: krakowsko - ślą-
ski, czyli — określając bliżej
— olkuski, krakowski, sier-
ski i najbogatszy — górno-
śląski, ocenia się na kilkana-
ście milionów ton.

Istnieją również i inne, nie
wykorzystane możliwości po-
większenia produkcji ołowiu
i cynku — i to bez wdzie-
rania się w tym celu w głąb zie-
mi. Specjaliści wskazują na
niewyczerpane zasoby rud w
starych hałdach, skąd wg. ich
obliczeń można by wyciągnąć
jeszcze około 2 milionów ton
rud. Skąd takie bogactwo w
hałdach? Cóż już w wiek-
XIV górnictwo ołowiu i cyn-
ku rozwijało się w Polsce. Na
cynk, występujący wspólnie z
tymi metalami, nie zwracano
wówczas uwagi. Właśnie po-
tęż dawnych, prowadzonych
„szerokim frontem” ale pry-
mitywnymi metodami, robo-
tach powstały owe hałdy, z
których obecnie zamierzają
odzyskiwać jeszcze raz powa-
żne ilości rud.

W. K.



Nie wiadomo kto wesłej brykat podczas uroczystych dni
Dni Młodości Poznania: autentyczne kosmate kozy, za-
proszone na zabawę, czy fantazyjnie odziane „kozlice” i
„kozły” wszystkich dostojnych uczelni naszego miasta.
Jedno jest pewne: witamina „M” (młodość), jaką nas or-
ganizatorzy Juwenaliów obficie uraczyli, wyszła nam
wszystkim na zdrowie.



Bezpłatne pokazy „szalowego”
rock and rollu odbywały się
wszędzie: i na estradach i na
platformach ciężarowych aut i
na jezdniach ulic. Wiadomo:
dobrym tancerzem nie przeszk-
dzi brak lśniącej posadzki. Ko-
nieczny jest przy takiej zaba-
wie tylko dobry humor, a tego
młodym „kozłom” przez całe
dwa dni nie zabrakło, mimo iż
na ogół żaden z nich nie ko-
rzystał ze sztucznych, wysoko-
procentowych podnięt.

O czym piszą inni?

Popaździernikowa działalność Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stała się tematem obszernego artykułu Jerzego Rawicza, który opublikowało „ŻYCIE WARSZAWY” (przedruk z „Życia Partii”).

Autor omawia pracę ZBoWiD na Kielecczyźnie.

Okazuje się, że kielecki ZBoWiD działa w atmosferze półlegalnej, że gdy urządza swój zjazd, milicja zarządza... ostre pogotowie. A jednocześnie w tej samej milicji jest wielu ludzi, którzy z racji swej przeszłości mogliby znaleźć się w sali obrad razem ze wszystkimi innymi ZBoWiD-owcami. Wciąż jeszcze nie zapomina się tam o starym podziale na AK-owców i AL-owców, nie dokonano rehabilitacji podkomendnych pułkownika Rzepeckiego, mimo że ten został zrehabilitowany już dawno. Odpycha się od publicznego życia uczciwych ludzi, którzy się do niego garną, a którzy dotąd stali na uboczu.

Autor konkluduje: — „Trzeba z całym zdecydowaniem przeciwstawić się tendencjom wrogim tam, gdzie one się pojawiają, eliminować ze ZBoWiD elementy, które chciałyby ZBoWiD postawić w opozycji do partii, umieć odróżnić reakcyjne plewy (są i takie) od zdrowego ziarna odnowy — i postuluje: „Komuniści, do roboty! Przekonywać uczciwych ludzi, przyciągać ich, czynić ich aktywnymi współtwórcami socjalizmu bez skażeń!”.

Wrocławskie „SŁOWO POLSKIE” doniosło o otwarciu we Wrocławiu (ul. Dąbrowskiego 46) pierwszej w kraju giełdy towarowej. Zasadniczym jej celem jest ułatwienie spółdzielniom zrzeszonym w WZGS nawiązania kontaktów handlowych z różnymi przedsiębiorstwami, w zakresie zbycia i zakupu towarów.

Członkami giełdy mogą być centrale branżowe, spółdzielczość „Samopomocy Chłopskiej”, spółdzielczość spożywców, zakłady przemysłowe posiadające produkcję ponadplanową względnie uboczną, spółdzielczość pracy, przemysł terenowy oraz prywatne zakłady produkcyjne, rzemiosło i chałupnictwo. Giełda odegra tak że poważną rolę w profilowaniu produkcji i zwalczaniu spekulacji (eliminacja zbędnych pośredników między odbiorcą a producentem).

Spekulacja nie schodzi ze szpalt gazet. „DZIENNIK POLSKI” zamieścił na ten temat duży artykuł, w którym przytacza dane, iż „na 100 spraw (ze spekulacją — M. S.) przeciętnie 40 proc. umarza prokurator, 40 proc. — sąd, czyli tylko 20 proc. objętych jest wyrokami skazującymi. Jak wiadomo wysokość kary jest nieraz taka, że sama zachęca spekulantów do uprawiania nadużyć”.

Ten sam problem spekulacji porusza „DZIENNIK ŁÓDZKI”, przytaczając m. in. oświadczenie jednego z prokuratorów: „W ciągu mej wieloletniej pracy jeszcze ani razu nie spotkałem się z faktem, żeby kierownik przedsiębiorstwa czy dyrekcji handlowej zgłosił jakieś przestępstwo o podłożu spekulacyjnym”. Dowodzi to, że sprawy spekulacji ochrania jakaś wielka zmowa milczenia, do której od pewnego czasu jak gdyby „doszłusowała” PIH, która dostarcza jedynie drobnych spraw, nie ujawniając wielkich.

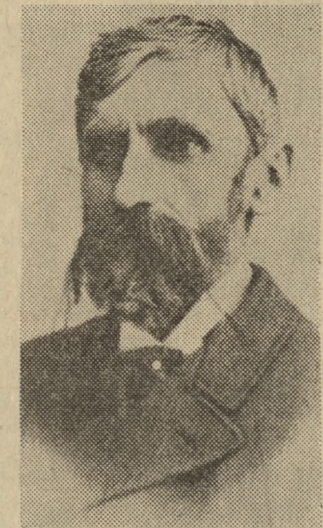
Opr. M. S.

Sesja naukowa ku czci Asnyka w Kaliszu — jego mieście rodzinnym

Pod koniec kwietnia br. odbyła się w Poznaniu i Kaliszu z inicjatywy Sekcji Dydaktyczno-Naukowej Języka Polskiego WODKO sekcja naukowa, poświęcona Asnykowi i pozytywizmowi polskiemu. Uczestniczyli w niej poloniści szkół średnich województwa poznańskiego — liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i szkół dla pracujących, dyrektorzy szkół ogólnokształcących i pedagogicznych z Poznania, Kalisza i sąsiednich powiatów oraz instruktorzy języka polskiego powiatowych ośrodków doskonalenia kadr oświatowych.

Spoza Wielkopolski w sesji udział brali kierownicy Sekcji Dydaktyczno-Naukowej WODKO i DOSZ z woj. warszawskiego, łódzkiego, katowickiego, krakowskiego, kieleckiego, wrocławskiego, opolskiego, rzeszowskiego, białostockiego, olśztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego oraz instruktorzy języka polskiego z woj. kieleckiego.

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu i Wyższą Szkołę Rolniczą reprezentowa-



Adam Asnyk

Rozmowa na początku kuleje. Przewodniczący MRN w Kobylinie, Ciesielski, wygląda na człowieka zmęczonego, zgnębionego troskami i niechętnego obcom, nie oczekiwany gościom. Nastrój staje się nieco kłopotliwy.

Sytuację ratuje oszklona szafka. Widać na jej półkach jakieś skorupy, kamyki, naczynia.

— Cóż to za okazy pan tu zgromadził?

Przewodniczący nagle się ożywia. Wstaje, otwiera szafkę i wyciąga schowane tam przedmioty.

— Znajdujemy te rzeczy podczas różnych prac ziemnych prowadzonych w mieście. Oto siekiera z krzemienia, a to jest kawałek biżuterii z kamienia. To jest naczynie gliniane, używane przez prasłowian, a to starożytne żarna. Sporo tych rzeczy leży w ziemi. Był już nawet tutaj profesor Kostrzewski, którego zainteresowały nasze wykopaliska.

Przewodniczący Ciesielski okazuje się chodzącą kroniką miasta Kobyliny. Już teraz nie potrzeba zachęcać go do rozmowy. Z wielkim umiłowaniem mówi o każdym fragmencie historii rodzinnego miasta.

Z prehistorii szybko przechodzi do czasów notowanych w starych kronikach. Słyszemy więc, że pierwsza wzmianka o Kobylinie pochodzi z 1269 roku, że za Łokietka miasto miało już prawo polskie, a za Jagiellonów otrzymało prawo magdeburskie; że po bitwie pod Białą Górą, uciekając przed prześladowaniami religijnymi, osiedliła się tu spora grupa Niemców, głównie płocienników i garnarczy; że kościół przykasztozny obchodził w ubiegłym roku 500-lecie istnienia („Muszę panu go pokazać, jest tam piękna, nowa polichromia”).

Potem Ciesielski mówi o kolejnych właścicielach Kobyliny: Konarskich, Leszczyńskich...

Przerywam:

— Jak długo pan tutaj pracuje?

— Gdybym był kobietą nie

li: prof. dr Konstanty Stecki, prof. dr Zdzisław Grot, prof. dr Stanisław Kowalski; byli również obecni przedstawiciele świata kultury i sztuki.

Głównym celem sesji było ocenić dotychczasowy stan badań nad epoką polskiego pozytywizmu, skonfrontować własne doświadczenia dydaktyczne i pogłębić wiedzę o tym tak ważnym w dziejach narodowej kultury okresie.

Pierwszy dzień obrad odbył się w Poznaniu. Prof. dr Stefan Blachowski (UAM) omówił psychologię i pedagogikę w polskim pozytywizmie, prof. dr Zygmunt Szweykowski (UAM) dokonał analizy ideowo-artystycznej „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza, prof. dr

Średniowieczny cud XX w.

Bohaterkami tej afery, godnej zamierzonego średniowiecza, są: Cyganka oraz naiwna matka chorego dziecka. Miejsce akcji: Szczecin. Cyganka obiecała wyleczyć chore dziecko, do czego potrzebne jej były... koszulka dziecka oraz 100 zł. Ale to „nie pomogło”. Orzekła więc, że aby dziecko skutecznie i szybko wyleczyć, musi mieć: 1 jajko, 2000 zł (koniecznie w banknotach 500-złotowych!), ubranie męskie, trzy sukienki, dwie koszule, dwa nakrycia na łóżka, prześcieradła i koperty kołdrowe. Zabrawszy to wszystko oświadczyła naiwnym rodzicom, że wróci za tydzień i wtedy dziecko będzie zdrowe jak rydz.

Ale ani za tydzień — ani już chyba nigdy — sprytna Cyganka nie pokaże się na oczy naiwnej szczeciniance, mimo że milicja bardzo się o to stara.

I to wszystko działa się w dużym mieście, w epoce mózgów elektronowych! Nie do wiary! (so)

odpowiedziałbym. Bardzo długo. Przed wojną byłem w magistracie sekretarzem, skarbnikiem. Od 1947 roku jestem burmistrzem, teraz oczywiście przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, miasteczka liczącego 2700 mieszkańców, czyli około 300 mniej niż przed wojną.

A więc jesteśmy wreszcie przy współczesności, której lo sy mnie tu ściągnęły. Współczesność ujawnia gospodarczy upadek Kobyliny, jeszcze przed piętnastu laty sędziwy bardzo rozwiniętego rzemiosła obsługującego bogate okoliczne wsie. Wieloletni nacisk fiskalny i administracyjny przerzedził mocno szeregi rze mieślników, tak że zostało dziś 60 warsztatów, w których znajdują zatrudnienie

Kobylin się broni

283 osoby. 487 ludzi pracuje w uspołecznionych zakładach pracy, a około 300 wyjeżdża codziennie do pracy do innych miast.

Miasteczko w swoim rozwoju stanęło przed kilkunastu laty w miejscu, choć władze miejskie starają się wszelkimi środkami zrobić jakiś krok naprzód.

— Trudno dziś dla miasta cokolwiek robić — opowiada przewodniczący Ciesielski — a najgorsze, że często zmuszeni jesteśmy pracować w warunkach półlegalnych. Mielismy w Kobylinie obiekt po byłej elektrowni. Chcieliśmy go odnowić i rozbudować, aby pomieścić salę teatralną oraz łaźnię miejską. Prace wymagały dużych ilości drewna. Zdecydowaliśmy się na wycięcie starych topoli, rosnących na gruntach miejskich i te, poprzez różne kombinacje, wykorzystanie znajomości itp., udało się wymienić na właściwe drewno budowlane. Podobnie szukało się innych materiałów budowlanych. W rezultacie bez jakichkolwiek tacji zdobyliśmy salę na 330 miejsc z wygodną estradą i łaźnią komunalną z 8 wannami i natryskami. Obiekt wart dzisiaj milion zł.

Lesław Eustachiewicz oświecił twórczość zachodnio-europejską od Stendhala do Zola.

Obrady drugiego dnia toczyły się w Kaliszu — mieście urodzin największego poety polskiego pozytywizmu — Adama Asnyka. Dzięki głębokiemu zrozumieniu istoty sprawy przez miejscowe władze w Kaliszu i przedstawicielci społeczeństwa, zjazd w Kaliszu stał się poważnym wydarzeniem kulturalnym. Serdeczna atmosfera, panująca wśród uczestników, harmonijnie łączyła się z wysokim poziomem naukowym. Dała ona uczestnikom nie tylko kulturalne przeżycie wiążące się z trwałymi wartościami polskiej kultury, ale przede wszystkim umożliwiła dokonanie rewizji zasadniczych pojęć z zakresu zagadnień historyczno-literackich i norm wartościowania literatury. Sesja dała również przykłady obcowania z literaturą nie tylko jako wyrazem ideowo-społecznej postawy twórcy, ale jako dziełem sztuki, które swym pięknem nas wzrusza, decyduje o naszej życiowej postawie i zespala z tym — co wielkie w narodzie i kulturze ogólnoludzkiej. Ten cel przyświecał referentom i organizatorom sesji. Kierownik Sekcji Dydaktyczno-Naukowej WODKO — mgr Ludwik Mikusiński, omówił problematykę publicystyki polskiego pozytywizmu, mgr Janina Chwilińska, nauczycielka Liceum im. A. Asnyka w Kaliszu wygłosiła referat: „Kalisz w życiu i twórczości A. Asnyka”, a prof. dr Zygmunt Szweykowski, świetny znawca pozytywizmu w Polsce, przedstawił nam Asnyka na tle pozytywizmu polskiego. Serdeczna owacja była wyrazem wdzięczności zebranych.

W czasie obrad kaliskich odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci A. Asnyka. Aktu odsłonięcia wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa kaliskiego dokonał dyr. Liceum im. A. Asnyka — Stawicki. (BL)

mi i natryskami. Obiekt wart dzisiaj milion zł.

— Nie inaczej — kontynuując Ciesielski — budowaliśmy przedszkole na 150 dzieci, remizę dla straży ogniowej (powstała w 14 dni, gdyż od tego był uzależniony przydział samochodu strażackiego), a podobnie chyba przyjdzie nam teraz robić basen kąpielowy. Na ulicach miasta wymieniamy stare, niepraktyczne pompy na hydranty, zmieniamy nawierzchnię Rynku z kocich łbów na kostkę granitową. Ale jakich to wymaga zachodów, jak trzeba wszędzie pilnować, by przysłało taki materiał, jaki jest potrzebny...

Kiedy przed kilku miesiącami Prezydium WRN poprosiło prezydium miejskich rad

narodowych o przygotowanie programu aktywizacji gospodarczej miast i miasteczek — Kobylin znalazł u siebie wiele możliwości aktywizacyjnych, przede wszystkim w postaci wolnych sal lub obiektów nadających się do uruchomienia w nich produkcji.

I tak np. w Rynku w jednym z domów na I piętrze znajduje się sala o około 150 m² powierzchni, nadająca się na lekką produkcję (np. szwalnia). Przy ul. Wolności jest sala parterowa około 125 m² oraz przylegający doń plac składowy. Tutaj proponuje się zorganizowanie produkcji lampo elektrycznych z drewna lub metalu.

W miejscowym tartaku jest nie wykorzystana sala produkcyjna o 80 m² powierzchni, gdzie można by wytwarzać z odpadów tartacznych klepki, skrzynki, a także większe rzeczy jak np. chłopskie wozy tzw. wielkopolskie (fachowcy są na miejscu).

W Wyganowie, opodal Kobyliny jest nowy trzykondygnacyjny budynek pomysłowy, który kiedyś GS wykorzystywała jako magazyn zbożowy. GS jednak skłonna jest oddać

Po Woj. Zjeździe TPP-R

Przyjaźń i sojusz równouprawnionych

Obradująca 4 bm. w Poznaniu konferencja wojewódzkiego aktywu TPPR rzuca wiele światła na nienajszczęśliwsze drogi, którymi kroczyła dotychczas ta masowa organizacja.

Z całej długoletniej działalności TPPR utrwalila się w społeczeństwie jedynie świadomość racji stanu, dyktującej sojusz ze Związkiem Radzieckim. Są to względy natury politycznej niezwykle ważne wobec tendencji odwrotnych imperializmu zachodniego — niemieckiego. Brak było jednak w akcji propagandowej takich elementów uczuciowych, które trafiłyby nie tylko do umysłów, lecz i do serc. Na tej drodze popełniliśmy wiele błędów i to po obydwu stronach.

Ograniczenie jawności życia w okresie przed październikowym wpływało niekorzystnie na informowanie społeczeństwa o Związku Radzieckim. TPPR jednostronnie reklamowało korzyści osiągnięte przez Polskę, niejednokrotnie nawet mającą się z prawda, co wyzykiwane było przez wrogą propagandę. Podobnie pogoń za mnożeniem

ilości członków Towarzystwa, nie bacząc na stopień głębokości jeszcze tkwiących w świadomości społeczeństwa zadawaniach, nie przewidywanych urazów i kompleksów, podważyła powagę TPPR. Stwarzano przecież nastroje, że przynależność do TPPR jest sprawą dzianem lojalności wobec naszego ustroju; legitymacja członkowska TPPR miała kryć w zakładach pracy przed podejrzanymi „personalnikami”.

I organizacja ta, gdy trzeba było zająć mądre, racjonalne stanowisko wobec nastrojów antyradzieckich — nie miała już nic do powiedzenia. Straciła kredyt zaufania.

Komisje koordynacyjne, które powstały po V Krajowym Zjeździe TPPR w 1955 r. zromatowały opacznie swą rolę, jako czynnik nadrzędny w stosunku do organizacji masowych w problematyce radzieckiej.

Słusznie więc pytano na sobotniej wojewódzkiej konferencji, co robiło Towarzystwo w okresie przełomu październikowego i jaki wkład wniosło do odnowy naszego życia. Antyradziecka propaganda, wykorzystując bierną postawę TPPR, wzmożła swe ataki, usiłując likwidować jego placówki. Tu i ówdzie placówki TPPR przekształciły się w kluby brydżowe, w ośrodki nauczania języków obcych, z małym uwzględnieniem języka rosyjskiego, lub w ogóle przestały istnieć.

W takim stanie rzeczy obradował Zjazd 180 delegatów z terenu woj. poznańskiego. Sam fakt, że na sali obrad było około 200 osób, biorących żywy udział w dyskusji dowodzi, że trzeba tchnąć w życie Towarzystwa nowego ducha. Po długiej dyskusji, a do głosu nie doszli jeszcze wszyscy, Zjazd uchwalił 12 wniosków, które przedstawione zostaną VI Krajowemu Zjazdowi, jaki odbędzie się 11 i 12 bm. w Warszawie.

Na naczelnym miejscu figuruje wysunięty przez zjazd poznański postulat stosowania w działalności TPPR, jak najdalej idącej szczerości i prawdy w naświetlaniu stosunków polsko-radzieckich. Pod adresem WOKS-u wyrażono życzenie lepszego informowania społeczeństwa radzieckiego o historii, życiu i aktualnych wydarzeniach w Polsce. Wiąże się z tym inny wniosek, aby TPPR czyniło starania o utworzenie konsulatów polskich w Wilnie, Lwowie i Mińsku. W zakresie propagandy wewnętrznej uchwalony został wniosek o wciągnięciu do prac Towarzystwa w większym niż dotychczas stopniu przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki oraz zaktywizowaniu działalności wśród młodzieży. Wymagają skorygowania także podręczniki szkolne, a szczególnie podręczniki do nauki języka rosyjskiego.

Niewątpliwie postulaty aktywu poznańskiego znajdują zrozumienie na sali obrad VI konferencji krajowej i uchwały, które tam zapadną, pozwolą pchnąć naprzód sprawę opania przyjaźni z naszym wielkim sąsiadem wschodnim na rzeczywistość właściwych podstawach.

Mieczysław SKĄPSKI

H. BARAŃSKI

Pracownicy poszukiwani

5 kierowników gospodarstw, kwalifikowanych rolników, dobrych organizatorów na gospodarstwa, które przechodzą na rozrachunek własny zatrudni z miejsca Dyrekcja Zespołu PGR Baranów, p-ia Kielczygłowy, pow. Miastko, st. kol. Barnowo. K2525

Geologa-magistra wzgl. geologa technika z praktyką poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2515.

Kilku doświadczonych z praktyką kierowników gospodarstw poszukuje Dyrekcja Zespołu PGR Dąbie z siedzibą w Bytowie, woj. koszaliński. Warunki pracy wg obowiązujących przepisów. Mieszkanie zapewnione. Komunikacja z Zespołem dogodna. Podania z życiorysem kierować pod wyżej podanym adresem. K2524

Krawców na szycie miarowe wg II kat. przyjmie Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 135 w Poznaniu, ul. Robocza 4. 12857g

2 introligatorów kwalifikowanych przyjmą od zaraz Wielkopolskie Zakłady WYROBÓW PAPIEROWYCH — Poznań, ul. Szyperka 8. Warunki do omówienia. 12953g

10 robotników do prac w magazynie żywności oraz 4 osoby na stanowisko dozorców poszukują Zakłady Mięsne w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. Zgłoszenia należy kierować do sekcji personalnej. K2578

6 malarzy do malowania mostów stalowych na terenie miasta Poznania przyjmie zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych Poznań, ul. Krauthofera 18. K2580

6 szweców i 2 cholewkarzy zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Poznaniu, ul. Kosciuszki 92/96. Wynagrodzenie akordowe od 1000 do 1800 zł. K2582

Kierownika zaopatrzenia i zbytu, kierownika budownictwa, 20 murarzy, 10 cieśli, 4 stolarzy, 20 robotników kwalifikowanych do budownictwa, około 100 osób robotników sezonowych do prac rolnych i hodowlanych, 20 robotników stałych z rodzinami do prac polowych zatrudni natychmiast Zespół PGR Przewóz, pow. Żary. Warunki plac do omówienia na miejscu lub piśmie. Mieszkanie zapewnione. K2584

Kwalifikowanego mechanika na stanowisko starszego mechanika Zespołu oraz głównego księgowego Zespołu i kierownika gospodarstwa zatrudni zaraz Zespół Ogrodniczy PGR Wolin. Wymagane jest od kandydata średnie lub wyższe wykształcenie i staż pracy w rolnictwie. Oferty prosimy kierować pod adresem Zespołu Ogrodniczego PGR Wolin, poczta i pow. Wolin, woj. szczeciński. K2585

2 dekarzy, 2 murarzy, 3 cieśli, 2 zdunów i majstra budowlanego przyjmie do pracy Dyrekcja Zespołu PGR Pszczew, pow. Międzyrzecz. Warunki pracy w myśl układu zbiorowego w budownictwie. Reflektujemy wyłącznie na siły kwalifikowane. Dla zamiejscowych noclegi i stołówka zapewniona. K2586

Mgr. chemika na stanowisko kierownika Pracowni Higieny Komunalnej, mgr. bakteriologa na stanowisko kierownika Pracowni Bakteriologicznej przyjmie zaraz Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Śremie, woj. poznański. Zgłoszenia należy kierować do Powiatowej Stacji San-Epid. w Śremie, ul. Mickiewicza 5, II ptr. Warunki pracy wg obowiązujących przepisów. K2589

Inżyniera lub technika-mechanika z praktyką na stanowisko kierownika technicznego Elewatora w Czerwonaku zaraz zaangażują Poznańskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ” Oddział w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 44, II ptr. Mieszkanie służbowe zapewnione. K2608

Na stanowisko dyrektora naczelnego ogłasza konkurs Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Kandydaci winni posiadać praktykę na stanowiskach kierowniczych w większych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych lub podobnych. Pożądane wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne. Wymagana znajomość organizacji przedsiębiorstw budowlano - montażowych operujących wyłącznie w terenie. Warunki plac wg układu zbiorowego w budownictwie. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw pracy należy składać osobiście w sekcji zatrudnienia P. P. E. R. Poznań, ul. Wawrzynia 1—7 do dnia 15. 5. 57 r. K2612

Aleksandra Klonowskiego
solisty Opery Poznańskiej
Tęgoż dnia o godzinie 9 rano zostanie odprawiona msza św. w Bazylice OO. Dominikanów przy al. Stalingradzkiej.
O tym zawiadamia
w smutku pozostała siostra
13003g

Józef Kędzia
przeżywszy lat 81.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 maja o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone
żona, dzieci, wnuki i rodzina
Poznań, Chociszewskiego 31, dawn. al. Marcinkowskiego 14. 13054g

Praca

Krawcowa specjalistka na kszułe męskie potrzebna. Poznań, Obronna 6, przy Stolecznej. 12313g

Poszukuję dobrego fachowca do wyrobu eleganckich drewnianych. Henryk Stroiński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a. 12351g

Prywatne przedsiębiorstwo budowlane przyjmie murarzy i pracowników budowlanych. Poznań, Ka szelańska 41 m. 3, tel. 656-94. 12323g

Wózniaka do koni, żonaty lub samotny, utrzymaniem i stróż nocny (emeryt) potrzebni zaraz. Kaczmarek, ogrodnictwo, Lubon, Dwor cowa 17/19. 12643g

Poszukuję szewca i cholewkarza oraz dostawców na drewnianych damskie, pantofle pokojowe i sandaiki dziecięce. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 45, sklep. 12947g

Pomoc domowa dochodząca, samodzielna potrzebna. Pensja dobra. Poznań, Rutkowskiego 17 m. 5. 12540g

Uczniów do dwójga dzieci przyjmie. Kruczyńska, Poznań, Głogowska 55/57 m. 5, zgłoszenia w godzinach przedpołudniowych. 12595g

Pomoc domowa dochodząca do domu lekarza potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 74, parter. 12597g

Fryzjerka — dobra siła potrzebna na stałe lub w pomoczkę. Poznań, Dzierżyńskiego 323 — Debiec. 12605g

Pomoc do dziecka na 5 godzin potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, tel. 631-42 od godz. 8.30—13.30. 12609g

Pomoc domowa na wyjazd do Gdyni potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Chociszewskiego 35 m. 13. 12621g

Potrzebna dochodząca pomoc domowa do dziecka. Poznań, Głogowska 68 m. 8, od godz. 16—18. 12607g

Cieladnik piekarski (może być emeryt) oraz uczeń potrzebni. Poznań, Pałacowa 92. 12673g

Pomoc domowa, dochodząca potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Hibnera 25 m. 7, od godz. 16—17. 12676g

Majster młynarski przyjmie posadę konserwatora lub młynów do kapitalnego remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12678g

Gospoia, również rencistka, potrzebna zaraz. Poznań, Czerw. Armii 53, obuwie. 12702g

Pomoc domowa do lat 40 z gotowaniem na stałe potrzebna (wymagane referencje). Poznań, Mickiewicza 11 m. 3a, zgłoszenia od godz. 12—14. 13059g

Nauka

Tańców nowoczesnych, iu dowych wyczuca: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a — parter. 12726g

Wróćłam i udzielam lekcji fortepianu. Halina Poniecka-Mażyńska, Poznań, Piekary 13b m. 8. Zgłoszenia od godz. 16—19. 12661g

Kupno

Kupię 10-tonową przyczepę dużych. Antoni Garsztka, Debińko, p-ta Staszew, pow. Poznań. 11691g

Staniol kupuję. Zgłoszenia: Poznań, tel. 638-46. 12042g

Samochód Mercedes 170 V* spiesznie kupię za gotówkę. Warunek dobry stan. Adamski, Chodzież, Rataje 1. 12411g

Kupię maszynę do szycia, nową * względnie w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12650g

Opony 18x450 oraz 16x500 lub 525 kupię. Poznań, tel. 44-93. 12797g

Kupię samochód KD1 (typ wojskowy) lub furgonik. Poznań, Wodokowicka 28, tel. 619-292. 12611g

Samochód osobowy 4 drzwiowy w dobrym stanie z częściami kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12622g

Kupię kompletne lub częściowe urządzenie do wyrobu wód gazowych. Wrocław, pl. Kościuszki 1 m. 1, Skrzypczyński. K2594

Praca

Wózek dla inwalidy sprzedam. Poznań, Strzelecka 25 m. 4. 12613g

Sprzedam urządzenie „We sołego miasteczka”. Swarzędz koło dworca. 12617g

Samochód osobowy, mały, sprzedam. Poznań, Czesnikowa 16 m. 2, Wojtka. 12618g

Motocykl „Zündapp” 2-sotka, po pierwszym szlifie spiesznie sprzedam. Poznań, Garbary 29 m. 10, od godz. 12—14 i od 19. 12610g

ABSOLWENCI WYDZIAŁU GEOLOGII U. W.

CZEKAJĄ NA ZATRUDNIENIE.
Dziekanat Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, w oparciu o zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 27. 3. 1957 r. w sprawie zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym przedsiębiorstwom i instytucjom, że w czerwcu br. opuszcza Wydział następująca liczba absolwentów:
geologia stratygraficzno-poszukiwawcza 40 osób
geologia inżynierska 14 „
mineralogia i petrografia 12 „
hydrogeologia 10 „
geologia czwartorzędowa 10 „
Propozycje zatrudnienia wyżej wymienionych absolwentów należy nadsyłać bezpośrednio pod adresem: Dziekanat Wydziału Geologii U. W. Warszawa, ul. Oboźna nr 8. K2603

Odpady igelitowe, płaszczowe, obrusowe, kaletnicze i inne, polichlorek winyli, po najwyższych cenach kupimy natychmiast. „Termoplast”. Warszawa, Jerozolimskie 73, telefon 8-54-45. K2599

Rentgen diagnostyczny oraz garaż blaszany kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12704g.

Maszynę do podnoszenia oczek, nową, zagraniczną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12713g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszkowe we wszelkich rozmiarach sprzedaje: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 10848g

Wytwornia Galanterii, Poznań, Mickiewicza 11, poleca: w dużym wyborze koszuł, suknie, bluzki, spodnie, nakrycia do chrztu, szale. 11633g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, gaje oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławka 25. 10901g

Maszynki do mielenia kości dla zwierząt futerkowych gwarantowane dostarczą: Warsztat Słusarski, Czesław Siwiński, Lwówek Wlkp., Opaleniec 5, tel. 142. 12554g

Kuchnie piękne, solidne sprzedam. Stolarska Poznań, 23 Lutego 2, II podwórko. Przyjmuję zamówienia. 12652g

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 11570g

Sprzedam samochód osobowy, spawarkę elektryczną do 300 A i zgrubiacz do żelaza. Gniezno, pl. 21 Stycznia 5, Jan Napieralski. 24123p

Sprzedam motocykl „Herkules” 200 ccm, złoty zegarek „Moskwa”, gabine- tową lampę kwarcową bez palnika, 20 m² drzewa tarczo- budowlanego, lo- co las, 100 m od stacji ko- lejowej. Władysław Romanowski, Piła, ul. To- warowa 5, telefon 22-90. 24122p

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowo- czesne drewniane, gaje. Dla biżutier od lalek po- leca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławka 13. 11602g

Młocarnie szerokobójca, w dobrym stanie prze- dam. Janicki, Gorzykowo, miejscowości 1 p-ta, pow. Gniezno. 24135p

Sprzedam zagraniczny pla- stik na płótnie. Wrocław 12, ul. Stefanyka 31, tel. 36-49, od godz. 18. K2595

Sprzedam 20 m² granitu szwedzkiego (piły 14 cm grubości). Bagiński, Zie- lona Góra, Chrobrego 1. K2596

Sprzedam maszynę do wy- robu dachówek, cemento- wej, falcówki i formę do gąsiorów z podkładami. Poznań - Debiec, Druży- nowa 20 m. 1. 12197g

Sprzedam drzwi (piły) 2x0,50 m. Poznań, tel. 14-16. 12896g

Rower damski oraz space- rowy sprzedam. Poznań, Koszńskiego 10 m. 42. 12903g

Sprzedam sypialnię, jasny dąb, w bardzo dobrym sta- nie oraz leżankę. Poznań, Szmarzewskiego 21 m. 7, od godz. 12—14 i od 19. 12610g

Wózek dla inwalidy prze- dam. Poznań, Strzelecka 25 m. 4. 12613g

Sprzedam urządzenie „We sołego miasteczka”. Swarzędz koło dworca. 12617g

Samochód osobowy, mały, sprzedam. Poznań, Czesnikowa 16 m. 2, Wojtka. 12618g

Motocykl „Zündapp” 2- setka, po pierwszym szli- fie spiesznie sprzedam. Po- znań, Garbary 29 m. 10, od godz. 12—14 i od 19. 12610g

Dla krawca kompletny warsztat z dobrą maszyną krawiecką sprzedam. Hirt, Zbąszyń, 17 Stycznia 26. 12664g

Wóz - platformę ogumio- ną w dobrym stanie prze- dam. 10 000 zł. Poznań, Tucholska 22 m. 1, Krzy- żownik. 12723g

Motocykl „Triumph” 500 ccm, górnozaworowy, o- szczedny, w dobrym sta- nie spiesznie sprzedam. Poznań - Solacz, Pałucka 33. 12730g

Taksometr sprzedam. Po- znań, Maleckiego 38 m. 3. 12733g

Sprzedam silnik elektrycz- ny z hamulcem szcztok-owym, 220 Volt, 0,2 kW, 6 klatek dla nerek, bez do- ków względnie kompletn-ego. Poznań, Hetmańska 47. 12731g

KOSZE WIKLINOWE
50 kg w cenie 37,— zł
25 kg w cenie 21,— zł
DOSTARCZA W KAŻDEJ ILOŚCI
wszystkim placówkom uspołecznionym
Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego
W PLESZEWIE.
Zamówienia prosimy kierować do Działu Zbytu pod adre- sem — Pleszew, ul. Sienkiewicza 20. K2588

Miód naturalny
winilny i mentol krystaliczny
ZAKUPIĄ W KAŻDEJ ILOŚCI
Z.P.C. „Goplana”
Poznań, ul. św. Wawrzynia 11, tel. 98-14. K2606

OGŁOSZENIA DROBNE
Jadalnię dębową (barok) okazjonalnie sprzedam. Ogła- dać można od godz. 16— 18. Poznań, Osiedle War- szawskie, Słupiecka 5 m. 3. I piętro, wejście z naroż- nika Kostrzyńskiej. 12633g

Lodówkę elektryczną na 3 fazy, 1500 l pojemności, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 nr 12640g.

Szczeniaki bokserzy z peł- nym rodowodem prze- dam. Kwaśny, Poznań, Belwederska 23 m. 1, w godz. popołudniowych. 12642g

Sprzedam radio „Pionier” nowe. Poznań, Saperska 53 m. 5. 12649g

Sprzedam radio z adapte- rem oraz adapter — nowy typ. Poznań, Piekary 9 m. 15. 12654g

Zegarek złoty, stoper, ce- na 4 500 zł, skrzypce Stei- nera sprzedam. Poznań, Rybaki 3 m. 42. 12659g

Maszyne konfekcyjna, dziurkarkę „Singer” oraz elektryczną maszynę do kroju sprzedam Przybylska, Poznań, Wspólna 25 m. 4. 12663g

Sprzedam radia: „Stoli- ca”, „Körting”, ramki do akwarium 30x35x50 cm. Poznań, Szyperka 9 m. 1, od godz. 16. 12675g

Sprzedam głęboki cerato- wy wózek, jak nowy. Po- znań, Lampego 16 m. 7a, 3 razy dzwonić. 12677g

Dachówce dwufalowe, ke- z podkładami prze- dam. Poznań, Ozowska 14a. 12679g

Wózek - autko sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 38 m. 10. 12683g

Wiertarkę słupkową do 20 mm sprzedam. Poznań, Jeżycka 42a, warsztat. 12694g

Kajak składany, walizko- wa maszynę do pisania „Olimpia” sprzedam. Po- znań, Dolna Wilda 8 m. 19. 12695g

Sprzedam samochód ma- lotirazowy marki „Stoe- ver”. Wiadomości: Poznań, Andrzejewskiego 26 m. 8. 12699g

Tokarnie (półautomat) i kłarkę do drzewa prze- dam. Adres wskaze Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 nr 12699g

Ładną spacerówkę gjeł- szę sprzedam. Poznań, Czer- w. Armii 53, obuwie. 12701g

Sprzedam idealną połow- e domku-wilki, jedno- rodzinnego w Poznaniu, bli- sko tramwaju, Oferty Bu- ro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 12705g.

Kontrabas sprzedam. Jó- zef Bilski, Ostrów Wlkp., Raskowska 45 m. 2. 12707g

Sklejkę wodoodporną 4 mm 1,5x1,5 m, pateson skrzyżkowy 2-sprężynowy (mechanizm szwalcarski) z płytami sprzedam. Po- znań, Winiarska 34 m. 1 (przy przystanku). 12715g

Sprzedam nowy fagot mar- ki „Adler” — nowa men- zura. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 12718g.

Wóz - platformę ogumio- ną w dobrym stanie prze- dam. 10 000 zł. Poznań, Tucholska 22 m. 1, Krzy- żownik. 12723g

Motocykl „Triumph” 500 ccm, górnozaworowy, o- szczedny, w dobrym sta- nie spiesznie sprzedam. Poznań - Solacz, Pałucka 33. 12730g

Taksometr sprzedam. Po- znań, Maleckiego 38 m. 3. 12733g

Sprzedam silnik elektrycz- ny z hamulcem szcztok-owym, 220 Volt, 0,2 kW, 6 klatek dla nerek, bez do- ków względnie kompletn-ego. Poznań, Hetmańska 47. 12731g

POMPY PRZECIWOŻAROWE
ręczne
(SIKAWKI OGNIOWE)
z węzami, w stanie nowym, w cenie 3 682 zł
za sztukę, wyprodukowane w 1954 r. przez
Zakłady Sprzętu P.-Poż. w Lesznie
sprzeda
instytucjom państwowym, spółdzielczym
i osobom prywatnym
Polska Żegluga Morska w Szczecinie
Zamówienia kierować pod adresem: ul.
Małopolska 43/44 — Dział Inwestycji. K2597

Zamienię mieszkanie luk- susowe 3 1/2-pokojowe sa- modzielne w okolicy Par- ku Kasprzaka na 2 lub 2 1/2- pokojów. Oferty Biuro O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12672g.

Zamienię pokój z kuch- nią ze stróżostwem na mieszkanie większe lub takie samo. Warunki do omówienia. Poznań, Ka- nałowa 18 m. 11. 12674g

Pokój z kuchnią, łazienką, I ptr. w Poznaniu zamie- niam na podobne w Warsza- wie. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 12680g.

Zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią, przyna- leżnościami na 3 z wględ- nie 4 pokoje z kuchnią, przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 12681g.

Pokój z kuchnią, łazienką, I ptr, w centrum Pozna- nia zamieniam na podobne w Częstochowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 12682g.

Duży pokój z kuchnią, łazienką, I ptr, w centrum Pozna- nia zamieniam na 2 pokoje z kuchnią, łazienką, I p- tr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12683g.

Ładny pokój soneczny, 23 m², ze wspólną kuchnią II ptr. Mickiewicza za- mieniam na jeden lub 2 pokoje z kuchnią samo- dzielne wzgl. podobne — warunki korzystne do o- mówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 12614g.

2 pokoje z kuchnią, małe dozorstwo, zamieniam na 2 pokoje z kuchnią bez dozorstwa lub większe (może być dozorstwo). Poznań, Szmarzewskiego 12 m. 16. 12619g

Młoda panienka pracująca spiesznie poszukuje poko- ju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12620g.

Zamienię mieszkanie sa- modzielne 3 pokoje z kuch- nią, łazienką (Łazarz) na samodzielny pokój z kuch- nią, łazienką w śródmie- ściu. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 12637g.

Zamienię pokój parterowy w centrum, 17 m² (wodooci- glem, licznikiem elek- trycznym, piekarnikiem) na pokój z kuchnią lub pokój. Dzielnica oboje- tna. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 12639g.

Zamienię 2 pokoje z kuch- nią, korytarzem, stróżo- stwem na podobne lub większe bez stróżostwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12645g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, soneczne, I ptr., z ogródkiem i przy- należnościami, na 2 po- kój z kuchnią. Poznań, Dolna Wilda 55 m. 20a. 12647g

Pokój soneczny, samo- dzielny, 19 m², na parter- ze, na Debiec, zamienię na pokój w innej dzielni- cy. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 12662g.

Pokoju wspólnego poszu- kuje panienka pracująca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12670g.

Komfortowe samodzielne, soneczne z telefonem, 3 duże pokoje z kuchnią, II p- tr., Jeżyce, zamieniam na takie samo 2-pokojowe z kuchnią, tylko samodzielne do II piętra włącznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12671g.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 9. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział infor- macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat re- dakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—15.00, w soboty do godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo- wiada.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Po- znaniu. K-12

Kwiaty i śnieg

Przed południem jeszcze sy-
pał śnieg. Duchy bieleły
się, a na ulicach utworzyła się
przykrywa w postaci „galare-
ty”. Przechodnie „straszyli” zi-
mowymi płaszczami, szczegól-
nie panie były w bardzo po-
ważnym kłopotcie, bo nie wie-
działy czy ubrać się modnie,
czy ciepło. Słowem — zima.

Była ona niespodzianką dla
wielu z nas. Jedynie nie za-
straszyła starszych ludzi. Wie-
dzą bowiem oni, że jest zaw-
sze zimno, gdy... kwitnie tarni-
na, i że trzej majowi niebiescy
„ogrodnicy” zawsze platają
figla naszym ziemskim ogrod-
nikom. W tym roku pospieszy-
li się o tydzień. Lecz to nie
wszystko. Za chłodami majo-
wymi przemówiła także ciepła
ostatnia dekada kwietnia.

Zresztą — jak już jesteśmy
przy wiosnie, zimie, kwiatach i
śniegu, trzeba przypomnieć
jeszcze jedną ludową radę:
„Do świętego Ducha nie zdejmuj
kożucha, a po świętym
Duchu chodź znowu w kożu-
chu!”, To strasze, prawda?
Każdy z nas przecież jest tak
spragniony ciepła i słońca, sto-
ca, słońce! (p)

Odznaczenia w Kaliszu

W Państwowym Teatrze w
Kaliszu odbyła się uroczy-
sta centralna akademii 1-ma
jowa. Za wybitną pracę spo-
łeczną i zawodową podczas
tej akademii udekorowano
srebrnymi krzyżami zastugi
pracowników z Pluszowni:
Jana Kozłowskiego, Stefana
Jomilianowicza i Stefana Łę-
gowskiego, Z Kaliskiej Fabry-
ki Tiulu, Koronek i Firanek
złoty krzyż za usługi otrzymał:
Edward Szmidt, brązowy
krzyż za usługi Marcin Głowin-
kowski. Z Kaliskich Zakła-
dów Przemysłu Dziewiarskie-
go srebrnymi krzyżami zasłu-
gi udekorowano, przewodni-
czącego Rady Zakładowej
Zygmunta Zielińskiego, Mie-
czysława Piekarską i Józefa
Kurzwę.

Jako czyn pierwszomajowy
załoga Zarządu Budowlanego
w Kaliszu przekazała do użyt-
ku nowy blok mieszkalny
przy ul. Grodzkiej dla 30 ro-
dzin robotniczych. (t)

Jak ze skupem w pow. wągrowieckim?

Powiat wągrowiecki w pla-
nowanym skupie produktów
rolnych I kwartału nie osiągnął
100 procent. I tak w do-
stawach różnych zamiast 354
tony skupił 337 ton. Braku-
jące 6 proc. ciąży na groma-
dach Międzyzlesie, Brzeźno
Stare, Rejowiec.

Odstawę zboża wykonał w
90 proc. Braki wykazują grom-
ady Niemczyn, Chojna i Łekno.
W ziemniakach także
notujemy 95 proc. planu. Te
brakujące 5 procent obciąża-
ją gromady Rąbczyn, Niem-
czyn i Zelice.

Najgorzej wypadł skup mle-
ka, bo osiągnięto tylko 85
procent. Najmniej mleka
sprzedały mleczarnie grom-
ady Damasławek, Brzeźno
Stare i Sienno. (Kdw)

Teatry

KALISZ — „Nie igra się z mi-
łością”; KOŁO — „Rozdroże
miłości”; MIĘDZYCHOD —
„List z tamtego świata”.

W POZNANIU:

OPERA: wtorek — nieczyn-
na, środa — „Śpiąca królewna”,
czwartek — „Legenda Bał-
tyku”, piątek — „Jaś i Małgo-
sia”, sobota — „Lakmé” (przed
stawienie zamknięte), niedzie-
la — „Niziny”; POLSKI: od
wtorku do piątku — „Szkłanka
wody”, sobota i niedziela —
„Angelica”; NOWY: od wtorku
do niedzieli — „Pulapka na my-
szy”; OPERETKA POZNAŃ-
SKA: od wtorku do niedzieli —
„Krysia Leśniczanka”; KO-
MEDIA MUZYCZNA: od ponie-
iedziałku do czwartku — nie-
czynna, od piątku do niedzieli —
„Panna Nitouche”; LALKI
I AKTORA: od wtorku do nie-
dzieli (z wyjątkiem środy) —
„Baśń o pięknej Parysazie”;
SATYRY: od wtorku do ponie-
iedziałku (z wyjątkiem środy) —
„Jutro pogoda”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Nie-
śmiertelny garnizon”; Stylowe:



Składamy serdeczne życzenia kostrzyńskiej Jubilatce!

„Naszej Jubilatce w dniu
złotych godów... — życzenia.
jeszcze raz życzenia, depesze,
kwiaty, proporce, nagrody,
premie, odznaki honorowe —
wszystko tak, jak bywa przy
podobnych uroczystościach.
A jednak spośród tych rekwi-
zytów odświętności wyłania
się wyraźnie wzruszona twarz
człowieka, który walczył, lu-
dzi, którzy przyszli tu wspo-
minąć minione lata wspólnej
pracy, aby nabrać sił do dal-
szego działania. W dniu jubi-
leuszu kostrzyńskiej spółdziel-
ni zaopatrzenia i zbytu za-
brakło jej założycieli sprzed
50 lat. 2 maja 1906 roku było
ich osiemnastu. Z pokolenia
najstarszych spółdzielców po-
zostali jeszcze tylko dwaj dłu-
goletni pracownicy „Rolni-
ka”, a potem GS — obecny
wiceprezes zarządu — Kozio-
wicz (40 lat pracy) oraz ma-
gazyńier — Malusi.

Pamiętają oni jeszcze te lata,
kiedy to ruch spółdzielczy stano-
wił główną formę samoobrony go
spodarczej w okresie germaniza-
cyjnych tendencji pruskiego za-
borcy. Z Towarzystwa zakupu i
sprzedaży „Rolnik” rozwinęła się
z biegiem czasu silna placówka
handlowa w Kostrzynie z filią w
Swarzędzu (od 1911 roku). O ro-
ści jej świadczy stały napływ
udziałowców: z 18 w chwili or-
ganizowania do 90 w 1909 roku. A
fundusze początkowo powiększyły
się z 470 marek do sumy 16.869
marek, w tymże roku spółdzielnia
potrafiła uzyskać już 10.760 marek
czystego dochodu.

Oprócz funkcji handlowych: do-
starczania nasion różnych traw,
materiałów budowlanych, opału,
narzędzi i maszyn, skupu zboża —
„Rolnik” spełniał także zadania
jak: udzielanie pożyczek towaro-
wych w zależności od stanu ma-
jątkowego gospodarzy. Formą pre-
mii handlowej były rabaty dla
udziałowców, np. za dostarczanie
zboże. Podobnie przy kupnie wę-
gla, narzędzi, maszyn, nawozów
sztucznych.

W stosunku do członków kółek
rolniczych istniały podobne udo-
godnienia, jak dla wszystkich ud-
ziałowców oraz prawo uzyskiwa-
nia subwencji na ich działalność
z zysków spółdzielni.

Wzrastające obroty spółdzielni
„Rolnik” wykazują dane liczbo-
we: w okresie 6 lat (1906—1912 r.)
powiększyły się one ze 180 tys.

„Sinha Moça”; OSTROW —
Przodownik: „Mał idealny”,
Słońce: „Czarownica”; GNIEZ-
NO — Polonia: „Biuro matry-
monialne”, Lech: „Król się ba-
wi”; LESZNO — Sportowiec:
„Gwiazdy patrzą na nas”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1.322 m

15.06 — informacje, 15.10 — u-
twory na klarnet, 15.30 — duet
harmonistów: Steć i Chruszcz,
16 — z życia Związku Radziec-
kiego, 16.30 — pieśni jugosło-
wiańskie, 16.45 — koncert ork.
rozrywkowych, 17.15 — od-
powiadamy, 17.30 — w sprawach
międzynar., 17.25 — felieton mu-
zyczny, 18 — rep. literacki,
18.20 — w rytmie tanecznym,
19.05 — tydzień muz. czechosło-
wackiej, 19.30 — słuch. pt.: „Za
busia”, 21.40 — gra zespół jaz-
zowy Komedy, 22 — radz. muz.
rozrywkowa, 22.31 — miłośni-
kom muz. kameranej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04,
15, 19, 21 i 23.

marek do 2 mln. Ostrożna polity-
ka gospodarcza (fundusz rezerwo-
wy) pozwoliły „Rolnikowi” prze-
trwać ciężkie lata pierwszej woj-
ny światowej mimo specjalnych
domiarów podatku wojennego w
wysokości 1/3 czystego zysku. Naj-
cięższym okresem dla spółdzielni
był rok srebrnego jubileuszu (1931)
— ogólnosiwiatowy kryzys gospo-
darczy. Do samego wybuchu dru-
giej wojny światowej nie udało się
już osiągnąć przedkryzysowych o-
brotów i zysków.

Niemieccy okupanci doprowa-
dzili do likwidacji spółdzielni,
skonsolidowali jej majątek. Jed-
nakże w czerwcu 1945 r. spółdziel-
ność kostrzyńska odżyła ponow-
nie. Natomiast od 1948 roku na-
stąpiła fuzja „Rolnika” z Gminną
Spółdzielnią. Przejęty majątek
oraz właściwa, rozsądna gospodar-
ka pozwoliły kostrzyńskiej spół-
dzielni zaopatrzenia i zbytu zna-
leźć się obecnie w czołowie kra-
jowej, przy drugim miejscu w
woj. poznańskim. Dorobek przed-
stawia się imponująco:

W roku 1956 GS prowadziła
32 sklepy spożywcze, branżo-
we i kioski. Uruchomiono w
1957 roku sklep ratalnej
sprzedaży mebli i punkt sprze-
daży nasion. Plan detalu w
ub. roku wykonała GS w 116
proc., czyli o całe 5 mln. zł
więcej. Masa towarowa wzro-
sła o 9 mln. zł w porównaniu
do 1955 roku. Samych ma-
szyn rolniczych sprzedano na
sumę blisko 300 tys. zł. Wy-
pracowana nadwyżka wynosi
ponad 2 mln. zł. Nie dziwne-
go zatem, że w zadaniach na
rok 1957 zaplanowano budo-
wę magazynu nawozowego na
własnym gruncie, przebudow-
wę masarni, rozbudowę skle-
pu w Iwnie, zakup samocho-
du osobowego, budowę dwóch
domków dla robotników, tor-
fiarni.

M. KEMPARA

Pożary

W ubiegłym tygodniu zanotowa-
liśmy w powiecie wągrowieckim
dwa pożary. Pożar w zabudowa-
niach Franciszka Ratajczaka w
Gorzewie został zlikwidowany w
zarodku przez ochotnicze straże
pożarne z Golaszewa i Mieściska.
Przyczyną ognia było uszkodzenie
komina.

Drugi pożar powstał w zabudo-
waniach gospodarczych Stanisława
Fidora w Łosińcu. Powodem była
iskra kominowa, która spadła na
słomiany dach domu mieszkalne-
go. Budynek nie spłonął dzięki
energicznemu działaniu ochotni-
czych straży pożarnych z Łosińca
i Wągrowca. (kdw)

WKOW — SFOS

Ogółem w stu miejscowościach
naszego województwa prowadzone
są prace, częściowo lub zupełnie
pokrywane z zasobów Społecznego
Funduszu Odbudowy Stolicy. Prócz
tego Wojew. Komitet Odbudowy
Warszawy na ostatnim posiedzeniu
przyznał 81 tys. zł na rozpoczęcie
budowy Stadionu Sportowego w
Kaliszu, 150 tys. zł na Ośrodek
Zdrowia w Pile, 50 tys. zł na bu-
dowę Domu Kultury w Chwałko-
wie pod Krobia, 50 tys. zł na kino
w Kłodawie, 20 tys. zł na pływal-
nię w Smiglu, 50 tys. zł na Ośro-
dek Zdrowia w Dębicy (powiat
Ostrów), 30 tys. zł na przebudowę
stadium w Rawiczu.

Pierwszą budowlą, zakończoną
przy pomocy SFOS, jest kino w
Pniewach. (p)

W Manieczkach tak chę-
tnie przebywał poseł na
Sejm Czteroletni, autor na-
szego hymnu narodowego
„Jeszcze Polska nie zginie-
ła”, generał — legionista,
działacz polityczny — Józef
Wybicki. Z jego czasów za-
chowano się jedynie kaplicz-
ka, wiele drzew w parku i
pamięć wśród ludzi.

Majątek Manieczki, dziś
siedziba zespołu PGR, leży
pomiedzy Śremem a Brod-
nicą, która także była mia-
stem, ale w wieku XV, a
dziś jest skromną wioską i
dłatego niektórzy autorzy
mylą tę Brodnicę z Brodni-
cą pomorską i tam też ka-
żdy szukać majątku polsa —
generała.

Na zdjęciu obecny dwor-
zek w Manieczkach. Do cie-
kawszych zabytków zaliczyć
należy w parku dwie ścięte
kolumny. Tamtejszy kowal
opowiadał nam, że jeden z
następnych po Wybickim
dziedziców Manieczek miał
dwóch gorącozakochanych sy-
nów i piękną pokojówkę.
Chłopcy w dziewczynie się
zakochali, doszło do pojedy-
nku, w którym obaj —
ostatni z rodu Kołaczkow-
skich, zginęli. Stąd te dziw-
ne pomniki.

Kierownictwo zespołu po
winno więcej dbać o te dwie
kolumny, swego rodzaju do
wody dawnych obyczajów
i... pańskich fanaberii.

Przydałaby się także ta-
blika pamiątkowa na cześć
ostatniego poznańskiego Wo-
jewody — Generała! (p)

Naszym kurczętom łatwo

o... wizy do Anglii

Nie można powiedzieć, że w
sprzedaży nie ma drobiu. — O-
wszem jest, tylko po wysokich
cenach, które niejednokrotnie
„gaszą” apetyt i zniechęcają do
kupna. Należałoby więc orga-
nizować jak najwięcej ferm
przy państwowych gospodar-
stwach rolnych i w zakładach
podległych zjednoczeniom.Prze-
mysłu Jajczarsko-Drobiarskiego,
większa bowiem ilość dro-
biu przyczyni się do obniżenia
ceny.

Poznańskie Zjednoczenie Prze-
mysłu Jajczarsko-Drobiarskiego
wprawdzie powiększa ilość
hodowli drobiu, ale mimo wszy-
stko, jeszcze w stopniu niedo-
statecznym. Pracownicy fermy
w Dzierżanowie, położonej w
odległości 8 km od Krotoszy, na-
hodują w tej chwili 4.000 kur-
cząt. Zakłady w Kępnie zało-
żyły ostatnio fermę w Grabo-
wie, w której wyhodują pod-
czas trzech 8-tygodniowych
turnusów 9.000 kurcząt. W tej
ostatniej fermie kurczaki będą
hodowane według nowej meto-
dy, która uodporni je na cho-
roby i przyspieszy ich rozwój.
Znaczną część tych kurczaków
wyśle się po upieczeniu do An-
glii.

Ponadto zakłady w Poznaniu
i w Krotoszynie rozprzedają
wśród chłopów 6.000 kurek-
niówek.

W przyszłym roku Poznań-
skie Zjednoczenie Przemysłu
Jajczarsko-Drobiarskiego zało-
ży 12 dalszych ferm wychowu
kurcząt, co niewątpliwie przy-
czyni się do polepszenia zaopa-
trzenia rynku w drób i jaja.

Ponadto każdy z rolników
może skorzystać z okazji i za-
łożyć hodowlę gęsi w swoim go-
spodarstwie. Małe gąsienia
sprzedają chłopcy z Zagórowa,
pow. koniński, którzy już od
dawna hodują tysiące gęsi



Jeszcze jeden taki etap i... pojedziemy w niebieskich koszulkach

Drużynowo po raz drugi w tego-
rocznym Wyścigu wygrała druży-
na polska. Niedzielny etap nie na-
leżał do łatwych. Kolarze napot-
kali przeciwnika przede wszy-
stkim w postaci zimna, a pod ko-
niec etapu — deszczu. Trasa była
dość urozmaicona, posiadała kilka
wzniesień, a w końcowym odcin-
ku długi, prawie 30 km kręty
zjazd.

Zaraz po starcie próbował uciec
ki Bugalski. Nikt jednak nie kwa-
pił się na tworzenie wraz z Buga-
lskim czołówki i po kilku kilo-
metrach Polak jechał ponownie w
dużej, ponad 50-osobowej grupie.
Dopiero przed lotnym finiszem na
73 kilometrze wyrwał się do przo-
du Wostriakow (ZSRR). Kolarz ra-
dziecki uzyskał ok. 1000 m prze-
wagi i nie zagrożony w miejscow-
ości Rokycany wygrał lotny fi-
nisz. Na pomoc swemu rodakowi,
prowadzącemu nadal samotnie wy-
ścig, ruszyli Koledow i Czerepo-
wicz. Trójka ta prowadziła wy-
ścig przez dalszych kilka kilome-
trów.

Przed drugim lotnym finiszem,
(91 km trasy) ucieczka kolarzy ra-
dzieckich została zlikwidowana.
W tym samym momencie przysta-
pili do ataku Polak — Chwiendacz
i Anglik — Rae. Para polsko-
angielska uzyskała ok. 200 m prze-
wagi. Na finiszu szybszy okazał się
Chwiendacz. Walka o zwycięstwo
na lotnym finiszu odebrała Angli-
kowi chęć do dalszej ucieczki.
Chwiendacz mając ok. minuty
przewagi nad dużą grupą, kiedy
do mety było jeszcze 75 km i wi-
dząc, że nikt nie rusza mu na po-
moc, zwolnił tempo, łącząc się z
peletonem.

Na 60 km przed metą nastąpił
nowy atak zorganizowany przez
Bugalskiego, Proosta i Oehgre-
na. Kiedy trójka ta uzyskała ok. 100
m przewagi, dołączyło się do niej
jeszcze 4 kolarzy: Paradowski,
Krivka, Braune i Czerepowicz.
Grupie tej dopiero przed długim,
30-kilometrowym zjazdem, udało
się wypracować 2-minutową prze-
wagę. 10 km przed metą siły opu-
ściły Czerepowicza. Pozostała szó-
stka nadal utrzymywała tempo.

Na ulicach Karłowich Varów do
przodu wysunął się Belg Proost.
On też pierwszy wpadł na stadion
i pierwszy minął metę. W sekun-
dowych odstępach kończyli wy-
ścig Oehgren, Braune, Bugalski i
Krivka. Dwaj ostatni stoczyli za-
ciętą walkę na bieżni. 30 sekund
za nimi minął linie mety bardzo
wyczerpany Paradowski.

W 2 minuty za zwycięzcą wpadli
na metę trzej kolarze — Brittain,
Klewcow i Le Menn. Minutę za tą
trójką dużą, ok. 35-osobową gru-
pę kolarzy, prowadził Boudon
(Francja). W grupie tej odzuka-
liśmy dalszych trzech Polaków:
Grabowskiego — 12 miejsce oraz
Pruskiego i Chwiendacza, Po kil-

ku minutach samotnie kończył
wyścig zmęczony Więckowski.

Tak więc Polska, dzięki dosko-
nałej jeździe Bugalskiego, Para-
dowskiego i dość wysokiej na tym
etapie lokacie Grabowskiego, po
raz drugi wpisała się na listę dru-
żynowych zwycięzców etapowych
tegoż Wyścigu Pokoju.

OFICJALNE, INDYWIDUALNE WYNIKI IV ETAPU

- 1) Proost (Belgia) — 4.52.22, 2) Oehgren (Szwecja) — 4.53.01, 3) Braune (NRD) — 4.53.31, 4) Bugalski (Polska) — 4.55.38, 5) Krivka (CSR) — 4.55.39, 6) Paradowski (Polska) — 4.55.53, 7) Brittain (Anglia) — 4.56.01, 8) Klewcow (ZSRR) — 4.56.03, 9) Le Menn (Francja) — 4.56.05, 10) Boudon (Francja) — 4.56.58, 12) Grabowski (Polska), 15) Chwiendacz, 19) Pruski.

WYNIKI DRUŻYNOWE IV ETAPU

- 1) Polska — 14.44.49, 2) Belgia — 14.47.14, 3) NRD — 14.47.23, 4) Szwecja — 14.47.23, 5) CSR — 14.47.31

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

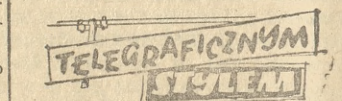
PO CZTERECH ETAPACH

- 1) Christow (Bułgaria) — 20.19.23, 2) Proost (Belgia) — 20.21.14, 3) Ka-
pitanow (ZSRR) — 20.22.25, 4) Bou-
don (Francja) — 20.22.34, 5) Oeh-
gren (Szwecja) — 20.23.11, 6) Bri-
ttain (Anglia) — 20.24.31, 7) Van
Tongerloo (Belgia) — 20.26.07, 8) Jackson (Anglia) — 20.26.31, 9) Le
Menn (Francja) — 20.26.45, 10) Amell (Szwecja) — 20.27.56, 13) Chwiendacz (Polska) — 20.32.19, 19) Pruski — 20.34.36, 38) Bugalski — 20.47.51, 37) Więckowski — 20.48.55, 43) Grabowski — 20.52.59, 53) Para-
dowski — 20.59.27.

DRUŻYNOWO

PO CZTERECH ETAPACH

- 1) Anglia — 61.15.35, 2) Francja — 61.18.44, 3) Polska — 61.20.40, 4) Belgia — 61.22.04, 5) Szwecja — 61.23.35.



Piłki nożna: Spotkania między-
państwowe — Grecja — Jugosława-
wia — 0:0, Austria — Szwecja —
1:0, reprezentacja ligi Polski —
reprezentacja ligi prowincjonalnej
Węgier — 1:0.

Spotkania towarzyskie: Lechia
(Gd.) — Polonia (Gd.) — 1:0, Legia
— Lech Ib — 1:4, Porsna — Calisia
— 0:2, Obra (Kościan) — Polonia
(L.) — 1:2, Polonia (Piła) — Polonia
(Chodzież) — 2:1.

Klasa A — grupa I: Unia (Swa-
rzędz) — Wióknierz (Turek) — 2:1,
Wióknierz (Kalisz) — Stal (Plesz.)
— 2:1.

Grupa II: AZS — Pogoń (Góra
Śląska) — 2:0, Warta — Wióknierz
(Sęzów) — 5:0, Orkan (Fabiano-
wo) — Promień (Opalenica) — 4:3,
Grom (Wolsztyn) — Rawicki KS
— 0:1.

Grupa III: San — Sparta (Obor-
niki) — 0:1, Lubuszanie — Polonia
(Sr.) — 2:3.

Hokej na trawie: I liga: Warta
— Siemianowiczanka — 1:0, CWKS
(Poznań) — Pomorzanin — 4:0,
Start (Gniezno) — Lech — 3:1, Po-
lonia (Sr.) — Rzemieślnik (War-
szawa) — 1:0; II liga: AZS (Po-
znań) — AZS (Szczecin) — 2:2.

Tenis: Spotkanie towarzyskie
Poznań — AZS zakończyło się
zwycięstwem akademików — 14:4.
Najładniejsze pojedynki stoczyli z
sobą: Kerber (AZS), który pokonał
L. Piątka — 6:0, 6:1 oraz Mi-
siurny (Poznań), który, po bar-
dzo zaciętej walce, odniósł zwy-
cięstwo nad Tomczakiem — 6:4,
2:6, 6:3.

Szermierka: Przebywający w
NRF zespół polskich szablistów —
zwyciężył NRF — 6:3, Włochy —
5:4 i Francję — 7:2.

Zapasy: I liga: AZS (Warszawa)
— Unia (Swarzędz) — 4:4, Pogoń
(N. Bytom) — Warta — 3:5, Legia
(W-wa) — Gwardia (W-wa) — 8:0
(w. o.), Stal WSK — Górnik (My-
słowice) — 3:5.

Z kraju i ze świata

Na ósmym etapie wyścigu kolar-
skiego Dookoła Hiszpani triumfo-
wał Polak z pochodzenia — Wal-
kowiak, który na finiszu 159 km
wyprzedził Francuza — Bauvina i
Portugalczyka — Barbosa.

Reprezentacja bokserska Polski
juniorów rozegra w dniu dzisiej-
szym międzypaństwowy mecz z
reprez. NRD w miejscowości Güt-
strow.

Do wyścigu kolarskiego dla za-
wodowców dookoła Holandii, któ-
ry rozegrany zostanie na 8 eta-
pach, obok drużyny gospodarzy
weźmą udział zespoły: NRF, Bel-
gii i Francji.

Start naszych szablistów w tur-
nieju szermierczym w Andernach
(NRF), w którym obok gospodarzy
startowali reprezentanci Fran-
cji i Włoch, zakończył się sukce-
sem. Polacy zajęli pierwsze miej-
sce, mając trzy zwycięstwa druży-
nowe i 18 indywidualnych.